

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 62

Warszawa, czwartek 4 sierpnia 1949 r.

Rok V

Rumunia-Polska 108:103

Skład reprezentacji ustalony na Akademickie Mistrzostwa Świata

W DNIU 14 sierpnia rozpoczynają się w Budapeszcie Akademickie Mistrzostwa Świata we wszystkich gałęziach sportu. Jak dotąd, udział w wielkiej tej imprezie, której wartość podwyższa włączenie jej w ramy II Festiwalu Młodzieżowego, zgłosiło 21 państw. W wielkiej tej rewii młodości nie zabraknie również przedstawicieli sportu polskiego. Ekspedycja nasza wyruszy w piątek, 12 bm. pociągiem specjalnym z Warszawy do Budapesztu, dokąd przybędzie w sobotę rano.

Liczba zawodników jest pokaźna. Zawiera 50 nazwisk. Reprezentowani będziemy w lekkoatletyce, boksie, siatkówce, koszykówce, i wioślarstwie. Żalować wypada, że w drużynie nie zabrakło młodych szermierzów, którzy ostatnio na obozie poczynili bardzo znaczne postępy i mogli nam ewent. przysporzyć kilka wartościowych punktów. Zgłoszenie ich nastąpiło jednak zbyt późno, by można było załatwić wszystkie konieczne formalności.

W składzie ekip poszczególnych sportów wchodzi również kierownictwo, przeważnie znani działacze oraz trenerzy i masażysty. Jest to zupełnie słuszne, gdyż ostatnio zdarzyło się parokrotnie, że polskie ekspedycje sportowe wyjeżdżały bez odpowiedniej ilości opiekunów, których rola jest w takim wypadku ważniejsza, niż wydaje się to częstokroć dorosłym krytykom. Całość znajduje się w ręku Wydziału Wychowania Fizycznego ZMP pod kierunkiem St. Rzeżoźta.

W ŚRODĘ rano kierownictwo polskiej ekipy sportowej na X Akademickie Mistrzostwa Świata ustaliło składy osobowe poszczególnych zespołów. Grupa sportowa, jadąca w ramach 450 osobowej delegacji polskiej na II światowy Festiwal Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie, liczy 70 osób.

Skład personalny w poszczególnych dziedzinach, przesłany do akceptacji do GUKF, przedstawia się następująco:

LEKKOATLETYKA:

Białczyk, Rutkowski, Adamski, Buhl, Mach, Stankiewicz, Kwapien, Skalbani, Brzozowski, Kunicki, Adamczyk, Modersówna, Adamska, Lesmerówna, Cieślakówna, Słomczewska, rez. Ogłobin, Gburkówna.

Trenerzy: Hoffman Karol i Gasiowski, oraz masażysta Sporny.

BOKS:

Woźniak, Krusza, Bazarzik, Debisz, Kalmiczak, Cebulek, Grzelak, Filiskowski, rez. Panke, Szejder.

Kierownictwo: kpt. Lempart, dyr. Zapłata i trener Szlam.

Trzy rekordy światu strzelców ZSRR

RADZIECKI Komitet Kultury Fizycznej i Sportu zatwierdził nowe rekordy strzeleckie ZSRR, z których trzy są nowymi rekordami światowymi.

Weinstejn w strzelaniu z pistoletu na 25 m uzyskał 285 pkt. na 300 możliwych. Wynik ten przewyższa o 6 pkt. od 16 lat niepokonywany rekord Fina Vartiavara. Dementiew w strzelaniu z broni małokalibrowej na 100 m z pozycji leżącej uzyskał 199 pkt. na 200 możliwych, poprawiając o 2 pkt. światowy rekord, który należał przez 20 lat do Szweda Ericksona. W strzelaniu z karabinu z pozycji leżącej na 300 m Matrozow osiągnął 379 pkt. na 400 możliwych; wynik o 8 pkt. lepszy od światowego rekordu Szwajcara Zimmermana. Jodko wynikiem 393 pkt. na 400 możliwych w strzelaniu z karabinu z pozycji leżącej wyrównał światowy rekord w tej konkurencji.

SIATKÓWKA KORBKA

Węgrzynowicz, Gruszczyńska, Englich, Tomaszewska, Zakrzewska, Rogowska, Kubla-kówna, Wojtyłowska, Dziadkiewicz, Czopkówna, rez. Worewska, Krawczyk.

Trener i kierownik Grolski oraz opiekun Kłyszewski.

KOSZYKÓWKA MĘSKA

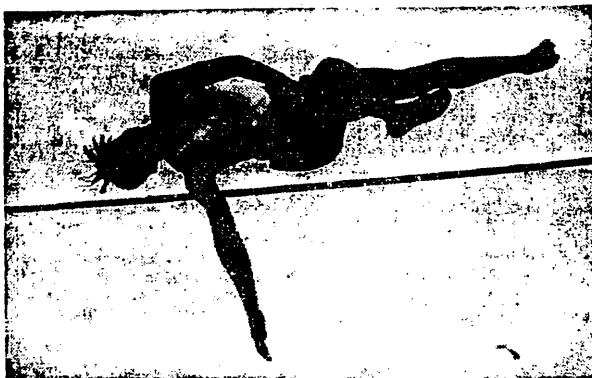
Kamiński, Niciński, Jarczyński, Wężyk, Le-lonkiewicz, Markowski, Dąbrowski, Popławski M., Popławski Zd. Kowalczyk, Lubelski, Maciejewski, rez. Kozdroj, Christians.

Trener Kłyszewski, oraz sędzia Czmocho.

WIOŚLARZE

Jagodźński, Zarnowiecki, Schwarzer Ed., Schwarzer Zb., Kisielewicz, Dęzko Csaba, Kocerski Teodor.

Kierownictwo: inż. Bujwid i Verey, który poza tym ma stawatować w biegu jedynie poza konkursem.



Czy przyszedł rekordzista Polski?

Brzozowski, najtęższa rewelacja tego sezonu, uległ Soeterowi, który postawił więcej rutyny. Brzozowski ma skoczność, która wróżyć pozwała mu pobicie rekordu Polski Pławczyka — 196 cm.

Foto W. Zarzycki

Niesforni juniorzy ukarani Podziękowanie dla I-ej reprezentacji

W WTOREK odbyło się posiedzenie Zarządu PZPN przy zwiększonym powakacyjnym komplecie. Na porządku dziennym znalazła się m. in. wycieczka węgierska, która wywołała dłuższą debatę. Sprawozdanie kierownika „podwójnej ekspedycji”, wiceprezesa Gilniki, znalazło bardzo silny odzew. Tendencja szła w kierunku ostrych generalnych represyj w stosunku do nieodpowiednio zachowujących się za granicą. Wytworzyła się w końcu paradoksalna sytuacja, gdyż sam sprawozdawca musiał mitygować swoich kolegów, by zechcieli wziąć jednak pod uwagę nie dostateczne wyrobienie życiowe młodych piłkarzy i fakt, iż znajdują się wśród nich również i bardziej wartościowe jednostki, które nie mogą odpowiadać za wszystkich. W rezultacie więc zgodzono się na następującą uchwałę:

Na podstawie sprawozdania delegata PZPN z międzynarodowych zawodów Węgry — Polska, rozegranych w dniu 10 lipca br. w Debreczynie — oraz na skutek piśma, w którym opiekun węgierski przydzielił drużynie juniorów Polski — daje wyraz niezadowolenia z ich zachowania się, Zarząd PZPN uchwala posiedzenia z dnia 2.8.49 r. postanowił ukarać zawodników ZKS Ogniwo — Cracovia w Krakowie:

Pływacy i piłkarze zaproszeni do Szwajcarii i Finlandii

D O ZWIĄZKOWEJ Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ wpłynęło zaproszenie od Robotniczego Zrzeszenia Sportów Wodnych w Bazylei dla 25 pływaków i pływaczek polskich. Szwajcarzy proszą, aby w liczbie tej znalazła się drużyna płki wodnej.

Pływacy nasi wystąpiłby w Bazylei (dwukrotnie), Zurichu, St. Gallen i Kolmarze w dniach 20—29 października br.

R OBOTNICZY Klub Sportowy „Turun Veikat” z Finlandii nadał do Związkowej Rady zaproszenie dla drużyny piłkarskiej, która we wrześniu rozegrałaby 3 mecze na terenie Finlandii

a) Koż Jerzego — 6-miesięczna dyskwalifikacja z jednoczesnym pozbawieniem prawa reprezentowania barw Polski wzgl. Okręgu, tak w kraju, jak i zagranicą, na okres 1 roku (do 8 sierpnia 1950 roku);

b) Poświęta Ludwika — 6 tygodniowa dyskwalifikacja (od 8.8 do 18.9.49 r. włącznie) z jednoczesnym pozbawieniem prawa reprezentowania barw Polski wzgl. Okręgu, tak w kraju, jak i zagranicą, do końca 1949 r.;

c) Kaszubę Kazimierza — nagana oraz pozbawieniem prawa prowadzenia drużyny juniorów Polski do końca 1949 r.;

d) pozostałym zawodnikom drużyny reprezentacyjnej juniorów Polski — wyrazy niezadowolenia z uprzedzeniem, iż w wypadku powtórzenia się wypadków, Zarząd PZPN wyśle ich na najdalej idące konsekwencje statutowe.

Zawodnikom I reprezentacji państwowej Polski, Zarząd PZPN dziękuje za wysoce sportowe zachowanie się na terenie Węgier, z okazji

międzynarodowych zawodów, rozegranych w dniu 10 lipca br. w Debreczynie.

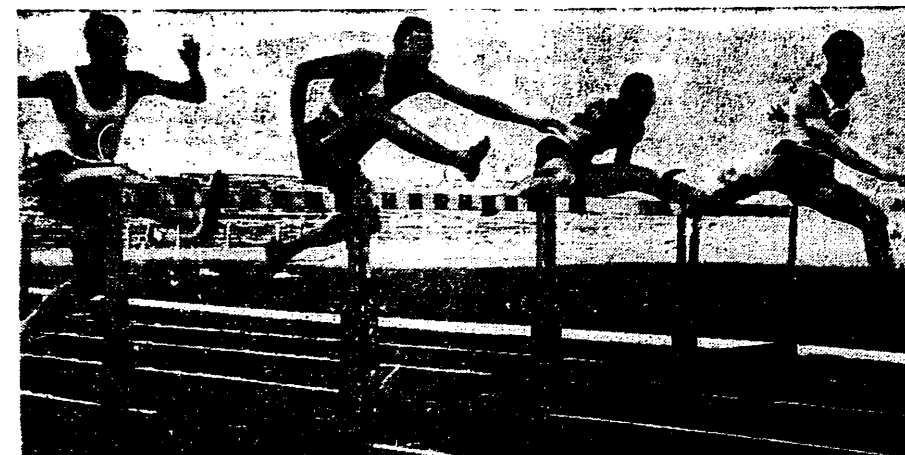
3 sędziów piłkarskich podanych do odznaki FIFA

Z ARZĄD Międzynar. Federacji Piłkarskiej (FIFA) zwrócił się do PZPN z prośbą o podanie nazwisk sędziów, których należałoby odznaczyć specjalną odznaką za przeprowadzenie co najmniej pięciu spotkań międzynarodowych do dnia 1.7.1948 i co najmniej 2 spotkań po 1.7.1948.

Zarząd PZPN postanowił zgłosić następujących sędziów:

1. Andrzeja Rutkowskiego z Krakowa.
2. Maksymiliana Sznajdra z Warszawy.
3. Władysława Michalka z Krakowa.

Równocześnie FIFA prosiła o podanie nazwisk dwu sędziów, którzy mogli by prowadzić zawody o mistrzostwo świata, których finał odbędzie się w r. 1950 w Brazylii. PZPN uchwalił zgłosić Maksymiliana Sznajdra i Andrzeja Rutkowskiego.



Adamczyk jest już pierwszy

Mistrz Polski zdecydowanie prowadził od startu do mety, zdobywając pierwsze zwycięstwo dla Polski w drugim dniu meczu Polska — Rumunia, Ogłobin jeszcze walczy z Kiszem, którego minie na piątym pływku; sprawiając jedną z wielu niespodzianek

Foto W. Zarzycki

Młodzieżowa Sztafeta Pokoju znajdzie się 5 bm. w Polsce

J uż w piątek 5 bm. o godzinie 17.40 przybywa do Portu Odra sztafeta młodzieżowa ze Skandynawii biegająca przez teren Polski na II Międzynarodowy Festiwal Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej do Budapesztu.

Wraz ze sztafetą przybywa przedstawiciel młodzieży duńskiej, który przekaze pałeczkę sztafetową przedstawicielom Zarządu Woj. ZMP w Szczecinie.

Dnia następnego o godz. 10-tej nastąpi w Szczecinie start do następnego etapu, który prowadzi przez Stargard, Gorzów Wlkp. by przybyć do Poznania na godzinę 16-tej.

Dnia 7.VIII sztafeta wyrusza z Poznania przez Wrześnię, Konin, Kutno, Sochaczew, przybywając do Warszawy o godzinie 16.30. W poniedziałek nastąpi start z Warszawy przez Łódź do Katowic. W Łodzi w jednym z zakładów pracy o godzinie 11-tej odbędzie się specjalny wiec, poświęcony sprawie II Międzynarodowego Festiwalu SFMD.

We wtorek tj. 9.VIII.49 sztafeta wyrusza z Katowic do Szklarskiej Poręby jadąc przez Bytom, Opole, Wrocław, Jelenią Górę.

Dnia 10 sierpnia o godzinie 7 rano nastąpi start do ostatniego etapu na naszych terenach, do miejsca przekazania sztafety przedstawicielom młodzieży czechosłowackiej.

Ze Szklarskiej Poręby do punktu granicznego na przestrzeni około

15 km sztafetę przejmą biegacze ZMP-owcy, przebywając na górskich terenach oddaleni biegowe od 100 do 300 m. Oficjalne przekazanie sztafety nastąpi między godz. 8 — 9 rano w miejscowości granicznej Nowy Świat.

W dniu 31 lipca odbyła się na punkcie kontrolnym w Szklarskiej Porębie konferencja przedstawicieli organizacji młodzieżowych bratnich narodów Polski i Czechosłowacji na której ustalono przebieg uroczystości przekazania sztafety. (Jok.)

Puzio o krok od najlepszych

M ISTRZOSTWA Polski i mecz z Rumunią nie wprowadziły rewolucyjnych zmian w tabeli najlepszych polskich wyników. Jedynie Brzozowski i Stankiewicz wrócili na listę, tym razem na dość pewne miejsca. Wpisali się na listę Skalbani również z widokami pozostania na niej do końca sezonu.

Nie starczyło sił Fuziowi, by dostać się na listę. Zabrakło mu 0,1 sek. Z obecnym wynikiem Puzio jest szesnasty, otrzymując za 55,6 na 400 m pl. 877 punktów.

	wynik	pkt.
1. Łomowski	15,59	988
2. Stawczyk	10,6	966
3. Łomowski	47,29	942
4. Frywer	15,13	936
5. Adamczyk	744	925
6. Stankiewicz	1:35,6	903
7. Buhl	10,8	902
8. Rutkowski	10,8	902
9. Kiszka	10,8	902
10. Praski	14,81	901
11. Skalbani	189	896
12. Brzozowski	189	896
13. Adamczyk	14,71	891
14. Klelas	15:21,4	880
15. Masłowski	49,26 (młot)	878

Gimnastycy przed meczem z Bułgarią

W środę otwarto w AWF w Warszawie obóz kondycyjny dla zawodników i zawodniczek, przed międzynarodowym spotkaniem gimnastycznym Bułgaria — Polska (4 września w Sofii).

Trenerem gimnastyków polskich będzie Czechosłowak Leffler, b. mistrz świata, który za kilka dni przybędzie z Pragi.

Sędziowie piłkarzy znajdą się na kursie

Polskie Kolegium Sędziów przeprowadzi w najbliższym okresie kurs treningowy dla sędziów. Zadaniem jego będzie ujednolicenie interpretacji przepisów oraz usunięcie na gruncie wad, jakie zakorzeniły się w polskim piłkarstwie.

MŁODZIEŻ PŁYWACKA ZAPOWIEDZIĄ LEPSZEGO JUTRA

na str. 4

TOUR DE POLOGNE

na str. 5

Po feriach wakacyjnych rusza II-ga Liga piłkarska

W Krakowie Garbarnia gości Lubliniankę i zdobydzie dwa dalsze punkty. Gwardia (Szcz.) przyjeżdża do Pabianiec na mecz z PTC, który powinien przy-

rugiej rundy

II-giej Ligi

Garbarnia — Widzew (2:0)
Kolejarz Ostrów—Ognisko Siedlce (6:0)

Garbarnia — Widzew	(2:0)
Kolejarz Ostrów—Ognisko Siedlce	(6:0)
Radomiak — Gwardia Szcz.	(2:1)
GRUPA POŁUDNIOWA	
7 sierpnia	
Chelmek — Tarnovia	(1:8)

GRUPA PÓŁNOCNA
7 sierpnia
Ognisko Siedlice — Żura Chod. (0:8)
Garbarnia — Lublinianka (5:0)
PTC Pabian. — Gwardia Szcz. (0:4)

Radomiak	— Widzew	(1:1)
Kolejarz Ostrow	— Pomorzanie	(0:2)
14 sierpnia		
Pomorzanie	— PTC Pabian.	(4:2)
Bzura Chod.	— Radomiak	(1:1)
Lublinkania	— Kolejarz Ostrow	(5:2)
Widzew	— Ognisko Siedlice	(0:0)
Gwardia Szcz.	— Garbarnia	(1:3)
28 sierpnia		
Ognisko Siedlice	— Pomorzanie	(0:4)
Garbarnia	— Bzura Chod.	(3:0)
Kolejarz Ostrow	— Widzew	(3:0)
Radomiak	— PTC Pabian.	(4:0)
Gwardia Szcz.	— Lublinkania	(3:5)
4 wrzesnia		
PTC Pabian.	— Garbarnia	(0:4)
Pomorzanie	— Radomiak	(2:5)
Bzura	— Kolejarz Ostrow	(1:1)
Lublinkania	— Ognisko Siedlice	(5:2)
Widzew	— Gwardia Szcz.	(1:0)
18 wrzesnia		

	gier	pkt.	st. br.
1) Wisła	11	19:3	34:9
2) Cracovia	11	16:6	27:18
3) Kolejkarz Poznań	11	15:7	37:21
4) Polonia Warszawa	11	13:9	21:17
5) Górnik Bytom	11	11:11	20:20
6) ŁKS Włocławek	11	11:11	25:28
7) AKS	11	11:11	22:28
8) Warta	11	10:12	16:14
9) Lechia	11	8:14	20:34
10) Ruch	11	7:15	22:33
11) Legia	11	7:15	17:28
12) Polonia Bytom	11	4:18	15:26

W świetle tabelki spotkania zapowiadają się ciekawie. Choćby mecz Ruch — Lechia! Kandydaci do spadku w walce o cenne punkty! Kto wygra?

RACZEJ RUCH

ŁOŻPN ODMŁADZA

Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej postanowił odmłodzić reprezentację okręgu i w tym celu w meczach sparingowych na prowincji nie będą występować w drużynie łódzkiej zawodnicy ligowi.

Jedenaście łodzi, zestawione z młodszymi piłkarzami już w dniu 6 bm. zmierzy się w Kutnie z repr. tego miasta, a 7 bm. gościć będzie w Plocku, gdzie również rozegra spotkanie towarzyskie z najlepszym zespołem Płocka.

zesów OZPN-ów nych zagadnień

Młoda gwardia bokserów Z S R R przełamuje front rutynowanych pięściarzy

W finale największą niespodzianką była porażka Segalowicza, który uległ w drugiej rundzie przez k. o. 17-sto letniemu Bułakowowi. Bułakow wykazał niezwykle zdolności pięściarskie. Do tejczas rozegrał on 32 walki, z których 31 wygrał (w tym 14 przez k. o.). Bułakowski ten stał się największą gwiazdą pięściarstwa ZSRR.

BOKSERZY Związku Radzieckiego wezmą udział w Akademickich Mistrzostwach Świata w Budapeszcie, gdzie niewątpliwie spotkają się z zawodnikami polskimi. Na czasie więc będzie przypomnieć ciekawsze momenty z przebiegu mistrzostw bokserskich ZSRR, które odbyły się w ciągu lipca w Kownie. Jako miejsce rozegrania tej wielkiej imprezy wybrano właśnie Kowno, aby przeprowadzić propagandę pięściarstwa w Republice Litewskiej, gdzie ten sport nie wywalczył sobie dotychczas odpowiedniego stanowiska. Mistrzostwa odbywały się w wielkiej sali Litewskiego Instytutu Fiskultury, a do walk stanoło kilkuset konkurentów, tak, że trzeba było rozgrywać walki jednocześnie na dwu ringach.

195 WALK W PIERWSZYM DNIE

Jeśli chodzi o poziom, to tegoroczne mistrzostwa wykazały dużo lepsze przygotowania bokserów, niż to było ubiegłego roku. Pięściarze poczynili postępy przede wszystkim w taktyce rozgrywania walk. O masowości sportu pięściarskiego w ZSRR świadczy fakt, iż pierwszego dnia mistrzostw rozegrano 195 walk!

kie siły i dzięki seriowym atakom wygrał ten ciężki mecz. W następnej kolejce Kaladze uległ mało znanemu Kurowczkinowi z Moskwy.

W koczującej Awdiejew z trudem wygrał pierwszą walkę z mistrzem Armenii Sarkisianem. Mistrz Rosyjskiej Republiki Sokołow w dobrym stylu wygrał z Abdułinem (Azerbajdżan). Walka Mesjana i Seregina zakończyła się zwycięstwem tego ostatniego.

Mistrz Białorusi Nowikow znokautował już w pierwszej rundzie jednego z starszych pięciarczy Estonii — Kiablego.

BRATERSKA WALKA



W półciężkiej rozegrano szereg żąrzących walk; Estończyk Turin pokonał nieczysto walczącego Eszke (Ukraina). W następnej parze los tak chciał, że spotkało się dwu braci Stepanow, którzy walczyli ze sobą niezwykle zżarliście. Wygrał więc energiczny Anatol. Bielajew (Leningrad) wypunktował surowego Estończyka Annusa.

NOWI MISTRZOWIE

W finałach osiągnięto następujące rezultaty: Bułakow w 2 r. znowokautował Szegalowiec. W kucyngie mistrzem ZSRR został Chanukaszwilli (Gruzja), który pokonał na punkty Sokółowa (Moskwa). W piórkowej - Kniaziev wypunktował Arystasiana. W lekkiej - Grejner (Moskwa) zrewanżował się młodemu Mullinowi za porażkę podczas mistrzostw Moskwy, i wygrał zdecydowanie na punkty. Grejner zdobył tym samym po raz 5 z rzędu tytuł mistrza ZSRR. W półśredniej - Szczerbakow pokonał na punkty Kulikowa (Moskwa), a w średniej tytuł zdobył Kogan po wypunktowaniu Sylczewa. W półciężkiej - A. Stepanow zwyciężył Turie (Rep. Estońska). W ciężkiej - Korolew wygrał zdecydowanie - Szczorukaszew (Rep. Litewska).

Listy PZB

do Paryża i Rzymu

PZE, powołując się na rozmowy przeprowadzone w Oslo, zwrócił się do Związków francuskiego i włoskiego o potwierdzenie spotkań bokserów, które mają nastąpić w Polsce, a mianowicie w październiku z Włochami, a w lutym 1950 r. z Francuzami

RUMUNIA — POLSKA 108:103

Dramatyczna walka o zwycięstwo Polacy mimo przegranej spisali się dzielnie

103:108 przegrali polscy lekkoatleci z Rumunią. Przegrali po walce, która trzymała w napięciu 8000 widzów aż do ostatniej chwili spotkania. Wynik meczu był pod znakiem zapytania aż do przedostatniej konkurencji drugiego dnia. Sztafeta 4 x 400 m przesądziła dopiero losy zwycięstwa Rumunów, — zwycięstwa bardzo szczęśliwego.

Gdy goście nasi prowadzili po pierwszym dniu 9 punktami, mało było osób, które wierzyły w sukces Polaków. Nie licząc się nawet z tym, by można różnicę 9 punktów wyzyskać. A tymczasem zawodnicy polscy przekreślili te teoretyczne rozważania. Niespodzianka następowała po niespodziance. Adamczyk i Ogloblin wygrali plotki, Mach i Statkiewicz 400 m i Polacy zaczęli prowadzić 64:63.

Po biegu na 200 m było 72:66 dla Polaków. Przegrany ostateczny, ale jeszcze prowadzimy 75:74. Rumuni biją rekord krajowy na 5.000 m i obu Polaków. Jest 82:78 dla gości. Tymczasem kończy się konkurs skoków o tyczce, w którym rekordzista Rumunii Dragomir przegrywa niespodziewanie z obu Polakami. Prowadzimy 86:85. Znowu seria Rumunów:

Pięciu najlepszych

z meczu		
RUMUNIA —		
1. Talmacu	5:57,4	958
2. Kias	5:4,6	921
3. Joenitza	15:10,8	915
4. Talmacu	1:55,2	915
5. Soeter	1:50	909
— POLSKA		
1. Statkiewicz	1:55,4	985
2. Kias	1:5,8	902
3. Puzio	5:6,4	877
4. Kias	15:22,6	874
5. Buhl	10,9	872

nieznacznie wygrany młot 6:5 i piękny bieg na 1.500 m. Jest 99:94 dla Rumunii.

NERWY GRAJĄ

Rozgorączkowaną widownią, której kilka radosnych niespodzianek ze strony naszych zawodników spowodowało apetyt na zwycięstwo — nerwowo oblicza szanse. Rozpoczęty trójskok pozwala wróżyć odrobinie trzech punktów.

Będzie 103:101 dla Rumunii. Sztafeta wygra nam mecz 106:105 — myślicielom, pamiętajcie o podwójnym zwycięstwie na 400 m i bardzo dobrym biegu Puzia na 400 m przez płotki w dniu poprzednim.

TRAGICZNY EPILOG

I tu nastąpiła tragedia. Sztafeta polska przegrała po dramatycznej walce, a w konsekwencji przegraliśmy i pierwszy mecz 103:108, gdyż trójskok skończył się zgodnie z przewidywaniami.

Zawiedzeni w swych nadziejach widownicy opuszczali trybuny bardzo rozgoryczeni.

— Jeszcze jedna porażka...
— Ale tak, to naprawdę honorowa — wtrącał zwolennicy lekkoatletyki, zadowoleni z udanego, mimo porażki, debiutu powojennego na arenie międzynarodowej.

DOBRY POZATEK

Drugi dzień rozpoczął się znakomicie. W biegu 110 m pł. Adamczyk ze startu wyszedł najlepiej i już po pierwszym plotku można było być pewnym, że tylko jakiś wypadek, może pozbawił Polaka zwycięstwa. Rumuni biegli równo z Ogloblinem. Tak samo jak on i Adamczyk „kosili” plotki. Na 5-y plotku wy-

suwa się na drugie miejsce Ogloblin. Przeważa jego nad Rumunów zwiędła się, Polak przy niebawym aplauzie widowni wpada na metę drugi tuż za Adamczykiem.

Za chwilę start do 400 m. Na drugim torze Moskiewicz, na trzecim Mach, czwartym — Ghecu, piątym — Statkiewicz. Obawiamy się o Statkiewicza. Nie będzie przecież miał nikogo przed sobą, a on w takich warunkach nie umie biegać. Mach rozpoczął nadzwyczaj szybko. Jak burza mija Ghecu, zbliża się do Statkiewicza. Warszawianin dopiero wtedy przyspiesza. Polacy są zdecydowanie pierwsi. Na prostą wychodzi pierwszy Mach. Wygląda na zmęczonego, ale to tylko złudzenie. Mach zdobywa się na finisz i kończy dwa metry przed Statkiewiczem. Rumuni 12 m w tyle.

KROK OD REKORDU

Jeszcze jeden bieg — 200 m. Stawczyk wylosował pierwszy tor, Buhl trzeci. W środku Stoenscu, lepszy z Rumunów. Stawczyk wystartował bardzo dobrze, go rzej Buhl. Stoenscu zbliża się do niego widocznie, tak jak Stawczyk do obydwu. Na prostą wbiegł pierwszy zdecydowanie Stawczyk przed Stoenscu. Buhl był pół metra za Rumunem. Szalony doping widowni i Buhl wychodzi na drugą pozycję. Kilka metrów przed metą słabnie jednak Rumun. Stawczyk zwycięża.

Z niecierpliwością czekamy na wynik trójskoku. 22,2 osiągnął Stawczyk. Kilka nieoficjalnych stoperów i jeden sędziowski wskazujący 22,0.

NIEFORTUNNE RZUTY

W oszczepie początkowo nie zanosiło się na porażkę. Dopiero ostatnie rzuty zdecydowały o ostatecznej kolejności. W młocie Masłowski przez moment nawet prowadził rzutem około 45 m. Constantin zdołał jednak udowodnić, że jest lepszy.

REKORD RUMUNII

5.000 m przeszło bez historii prawie. Polacy biegli na przódzie do 1.000 m — 2:57. 1.500 m minął Kielas w 4:30. Drugi był Firea, trzeci Boczar. Po 1.800 m zaatakował Joenitza, objął prowadzenie.

Jakie miejsca zdobyli

RUMUNIA		
	Ilość miejsc	pkt.
I m. — 12	60	
II m. — 9	26	
III m. — 6	12	
IV m. — 10	10	
Razem pkt. 108		
POLSKA		
	Ilość miejsc	pkt.
I m. — 8	40	
II m. — 11	32	
III m. — 12	24	
IV m. — 7	7	
Razem pkt. 103		

Na stadionie W.P.

od 48:57 poprzez 72:66 do 103:108

Po pierwszym dniu lekkoatleci Rumunii prowadzili 57:48. A oto wyniki drugiego dnia:

110 M PLOTKI		
1. Adamczyk (P)	15,8	
2. Ogloblin (P)	15,9	
3. Kias (R)	16,0	
4. Dumitrescu (R)	16,2	
Punkcja: Polska — 8, Rumunia — 3. Razem: Polska — Rumunia 56:60.		
400 M		
1. Mach (P)	50,4	
2. Statkiewicz (P)	50,6	
3. Jecu (R)	52,0	
4. Moskiewicz (R)	52,9	
Punkcja: Polska — 8, Rumunia — 3. Razem: Polska — Rumunia 64:65.		
200 m		
1. Stawczyk (P)	22,2	
2. Buhl (P)	22,8	
3. Stoenscu (R)	23,0	
4. Toma (R)	23,2	
Punkcja: Polska — 8, Rumunia — 3. Razem: Polska — Rumunia 72:66.		
OSZCZEP		
1. Zambreslano (R)	55,17	
2. Desideriu (R)	55,59	
3. Stoenscu (P)	53,07	
4. Sidlo (P)	51,29	
Punkcja: Polska — 3, Rumunia — 8. Razem: Polska — Rumunia 75:74.		
5.000 M		
1. Joenitza (R)	15:10,8	
2. Firea (R)	15:17,8	
3. Kielas (P)	15:22,6	
4. Boczar (P)	15:43,8	

Punkcja: Polska — 3, Rumunia — 8. Razem: Polska — Rumunia 78:82.

TYCZKA		
1. Morończyk (P)	380	
2. Malecki (P)	370	
3. Dragomir (R)	370	
4. Taus (R)	300	
Punkcja: Polska — 8, Rumunia — 2. Razem: Polska — Rumunia 86:85.		
1.500 M		
1. Talmacu (R)	5:57,4	
2. Popp (R)	4:01,4	
3. Kwapien (P)	4:10,2	
4. Potrzebowski (P)	4:11,2	
Punkcja: Polska — 5, Rumunia — 8. Razem: Polska — Rumunia 89:95.		
MŁOT		
1. Constantin (R)	49,97	
2. Masłowski (P)	47,66	
3. Sobota (P)	43,14	
4. Negrutu (R)	32,74	
Punkcja: Polska — 5, Rumunia — 4. Razem: Polska — Rumunia 94:99.		
4 x 400 M		
1. Rumunia (Jecu, Moskiewicz, Trulca, Firea)	5:23,2	
2. Polska (Puchowski, Puzio, Statkiewicz, Mach)	5:24,0	
Punkcja: Polska — 2, Rumunia — 5. Razem: Polska — Rumunia 96:104.		
TRÓJSKOK		
1. Kuźmicki (P)	15,69	
2. Soeter (R)	15,66	
3. Krzyżanowski (P)	15,56	
4. Baruch (R)	15,43	
Punkcja: Polska — 7, Rumunia — 4. Razem: Polska — Rumunia 103 — 108.		

W 6 okrążeniu uciekł Kielasowi i biegającemu za Polakiem Firei. Boczar osłabł. 3.000 m — Joenitza 8:59 — 60 m przed Fireą i Kielasem, 100 m przed Boczarem.

Joenitza biegnie wyraźnie na rekord Rumunii, zwiększając stale odległość od rywali. Kielas zbytnie prowadzi Firea aż do 4,5 km. Tu Firea rozpoczął rzadko spotykany finisz, odrywając się od Kielasa. Joenitza nie ma za dużo sił, Firea zbliża się do niego, ale zupełnie niegroźnie. Joenitza przerywa taśmę w 15:10,8, co jest nowym rekordem Rumunii. Również Firea osiągnął czas lepszy od starego rekordu.

NIESPODZIEWANE PUNKTY

Tymczasem na skoczni dzieje się cuda. Dragomir murawany faworyt dopiero za drugim razem przechodzi 370, Malecki, który z ledwością uporał się z 360 (za trzecim razem) bierze 370 pierwszym skokiem. Morończyk jest dobrze dysponowany i ma udane pierwsze próby. 380 przechodzi Morończyk także za pierwszym razem. Dragomir odpada, Malecki również. Dzięki mniejszej ilości skoków na 370 Malecki zajmuje drugie miejsce.

PUNKT KULMINACYJNY

Talmacu pięknie pobiegł 1.500 m. Do 1.300 m prowadził go Popp w ostrym

tempie: 400 m — 59, 800 m — 2:04. Polacy nie zagrażali im ani przez chwilę. 200 m przed metą Popp przepuszcza Talmacu, który ładnym finiszem kończy bieg w bardzo dobrym czasie 3:57,4.

Sztafeta 4 x 400 m. Puchowski wywala, czyli prowadzenie o 1,5 m. Puzio zaczął bardzo ostro, chcąc dodać jeszcze parę metrów. Rumun jednak wytrzymuje, a Polak po 300 m słabnie. Na prostej pierwszy był już Rumun.

Puzio słabnie coraz bardziej i traci metr po metrze. Fatalna zmiana ze Statkiewiczem i skończyły się sny o zwycięstwie. Statkiewicz rozpoczął 15 m za Rumunem. Conił go wspaniale. Odrobił z 8 m, osiągając na swym odcinku czas po 1:50 sek. Mach rusza w szaleńczą poгонę. Zbliża się do Firei. Na drugim wirażu jakby puchnie. Znowu złudzenie.

Na prostej Mach szturmuje z niebywałą energią, ale nie może minąć Rumuna. Przegraliśmy sztafetę i mecz.

Trójskok mija bez emocji. Długo prowadził Soeter 13,66 przed Krzyżanowskim 13,54. Kuźmicki po trzech próbach czonych skokach wreszcie trafił na belkę w piątej kolejce i z trzeciego miejsca wysunął się na pierwsze. Zryw Krzyżanowskiego przyniósł mu poprawę o 2 cm. Soeter pozostał na drugim miejscu.

Co dały nam dwa dni międzynarodowego egzaminu lekkoatletów

MOGLIŚMY wygrać — mówili wszyscy widzowie meczu lekkoatletycznego Polska — Rumunia 103:108. Gdyby, gdyby startował M. Hoffman — mówili jedni, gdyby Puzio nie „zawalił” sztafety — twierdzili drudzy.

Tych ostatnich było najwięcej. Mało przecież brakowało, aby mecz do którego przystąpiono w niezbyt korzystnych okolicznościach (choroba Lipskiego, M. Hoffmana) zakończył się zwycięstwem. Puzio pobiegł fatalnie taktycznie i choć dał za siebie wszystko wysiłano nań (z widowni) ostro.

OD SŁAWY DO POTĘPIENIA

Czy krakowianin zasłużył na potępieniu? Nie. Nie możemy przecież mieć doń pretensji, że przegrał swój odcinek tak jak Kielas 5.000 m lub Szendzielorz oszczep czy Kiszka skok w dal. Całe nieszczęście w tym, że gdyby Puzio pobiegł tak, jak się spodziewano, wyrównałby straty Kiszki, Kielasa, Szendzielorza i byłby bohaterem spotkania.

STARA PIOSNKA

O tym samym zapewne myślał i Puzio, gdy otrzymał polecenie przed Rumunem. Puchowski, na którego nie liczone, że zdoła przezwyciężyć, wywalczył metr, ja zrobić więcej — musiał myśleć Puzio i zaczął w tempie, które przerosło jego możliwości. Zamiast „dolożyć” Rumunom kilka metrów, stracił 15 m. Ale sztafeta nie była jeszcze przegrana. Gdyby Statkiewicz, silny jak tur, nie uciekał krakowianinowi, a odebrał pałkę na 390 m nie było by tragedii. Fatalna zmiana (na 400 m!) kosztowała do 4 m. Gdyby tego nie było sztafeta zakończyła się mogła jeszcze zwycięstwem Polski.

Nie tylko Puzio „zawalił” więc sztafetę, jak to chciano widzieć z trybuny.

Nie możemy mieć jednak pretensji ani do Statkiewicza ani do Puzia tak jak nie mamy do Szendzielorza czy Kielasa lub Kiszki jako skoczka. Dali z siebie tyle na ile było ich stać. Mecz i porażka w nim odniesione będą dla nich lekcją nauką, nie kilkanaście wątpliwych wartości zwycięstw na zawodach „w krajowym kosie”.

Pierwsza lekcja taktyki i zdobywanie rutyny to jedno z większych osiągnięć ostatniego spotkania.

BEZSPRZECZNE ZDOBYCZE

Mecz międzypaństwowy wykazał, że jak najczęściej powinniśmy organizować zawody międzynarodowe. (Nie myślimy o meczach międzypaństwowych, ale zwykłych zawodach, na których jest mniejsza odpowiedzialność, a więc i mniejsze zdenerwowanie i większa pewność siebie). Puzio pobiegł rekord życiowy na 400 m pł. prawie o 2 sekundy. Statkiewicz pobiegł rekord życiowy na 800 m prawie o 2 sekundy, rekord życiowy ustanowił Ogloblin na 110 m pł., kilku zawodników wyrównało swe życiowe rekordy, choć z pewnością nie znajdują się w tej chwili w szczytowej formie. To robi atmosfera wielkich zawodów, które dla dźwięgnięcia naszej lekkoatletyki są konieczne (o meczu międzypaństwowym z Rumunią np. pisaliśmy w 1947 r.).

Z radością patrzyło wiele osób na naszych młodych reprezentantów. Sidlo, Brzozowski, Potrzebowski, Skalbani, Korban, Puchowski, Ogloblin, Wdowczyk

— to odkrycia niezbyt dawne. Statkiewicz, Mach, Buhl, Stawczyk, Kiszka, Adamczyk, choć znani już dłużej to też zawodnicy, którzy mają jeszcze przed sobą wiele lat kariery. Wszyscy ci młodzieńcy nie zawiedli i możemy na nich budować przyszłość polskiej lekkoatletyki.

Te wysiłki młodzieży doprowadziły w wyrównanym meczu z Rumunią do przełamania wiary w bezsilność polskiej lekkoatletyki. To zwycięstwo nad samym sobą (władze PZLA) jest najważniejszym osiągnięciem meczu.

SPRINTERZY

Bohaterami spotkania ze strony polskiej byli sprinterzy. Nasi szybkobiegacze zdobyli największą ilość punktów, wygrywając 100 m, 200 m i 4 x 100 m. Z piętki sprinterów najlepiej wypadł Stawczyk. Nie dlatego jednak hynajmniej, że odłożył słub i przyjechał na mecz, ale dlatego, że wykazał najlepszą formę. Stawczyk trzeci już raz w tym sezonie pobiegł 200 m w 22,2, a w sztafecie 4x100 m zademonstrował szybkość, która nie pozwala wątpić w 10,6 na 100 m.

Bohaterem meczu sprinterom mamy do zarzucenia nieumiejętność zmian. Wypadły one słabo nawet w 4 x 400 m i jeszcze raz trzeba podkreślić, że bez ujednolicenia systemu zmian nie osiągniemy w sztafecach sukcesów. Czwórka z meczu Polska — Rumunia nie jest biergo-gorsza od czwórki, która pobila rekord Polski 11 lat temu. A wynik w sztafecie jest gorszy od 1,1 sek.

GDANSKA REWELACJA

Wielkim odkryciem meczu był Puchowski. Gdańszczanin przebiegł 400 m w sztafecie w 51 sek. Chłopak biega od niedawna (dotychczas skakał), jest młody, ma wspaniałe warunki. Będzie biegał poniżej 50 sek. A gdy przerzuci się z czasem na plotki, będzie może przetrwał rekordzistą Polski. Wróżyśmy mu większą w tej konkurencji przyszłość, niż Puziowi i Wdowczykowi.

W REKU GĄSOWSKIEGO

Statkiewicz „wpadł w oko” trenerowi Rumunów, Farkasowi. To jest cudowny materiał — mówił Węgier. Ale my o tym wiemy od dawna. Statkiewiczowi brak szybkości, nad którą pracuje z Gąsowskim. Mammy też nadzieję, że Statkiewicz nie zawiedzie ani nas, ani trenera Rumunów.

Kielas niezmiernie żałował, że wysiłł się w Gdańsku. Gdyby wiedział o meczu przed tygodniem nie przegralibyśmy 3.000 m z przeszkodami — zapewnił gdańszczanin.

Jedno jest pewne. Kielas nie jest i nie będzie klasowym długodystansowcem. Młody Boczar też nie posiada specjalnych warunków. W tych konkurencjach musimy czekać dwa — trzy, a może i więcej lat na zawodników klasowych.

DAJĄCIE PLOTKI

Błykawiczną karierę zrobili Ogloblin i Wdowczyk. Wicemistrzostwa Polski oraz reprezentowanie barw Polski powinno ich zdominować do pracy, która przy niesie z czasem wyniki. Tylko dajcie im plotki, by mieli na czym trenować.

SKOCZNY CHŁOPAK

Wśród skoczków cenimy najwyższej Brzozowskiego. Ten chłopak ma skoczność na dwa metry. Ma jeszcze jedną za-



Najładniejszy bieg 800 m

Statkiewicz (pierwszy z prawej) obok najgroźniejszego rywala Talmacu (w czepku). U dołu Talmacu prowadzi przez Statkiewicza i Pandrea, który dopiero po 600 m ustąpił trzeciemu miejscu Korbanowi.

Foto W. Zarzycki

let. Jest pewniejszy, niż wszyscy do tychczasowi reprezentanci Polski w tej konkurencji, nie zalamuje się nerwowo. Wahania Brzozowskiego to 5 cm (190 — 185), a nie jak u Kalinowskiego w 1938 roku 13 cm.

Warto podkreślić sukces weterana Morończyka. Zwycięstwo z Dragomirem, znacznie młodszym od Morończyka, ma wielką wartość.

Reszta skoczków poza Kiszka nie sprawiła zadowolenia. Adamczyk pokazał, że 720 (tydzień temu w Gdańsku miał ten sam

wynik) jest dla niego zupełnie łatwo osiągalne. A to jest w tej chwili wynik na poziomie europejskiej ekstraklasy.

Najładniej wypadły rzuty. Zatrzymamy się tylko na oszczepie, gdzie reprezentował nas 16-letni Sidlo. Naszym zdaniem można go było wystawić do reprezentacji bez eliminacji (oficjalnie nazywało się to treningiem). W piątek rzucił Sidlo około 53 m, w niedzielę zerwał rękę przy drugim rzucie (pierwszy spalony). Teraz trzeba będzie chłopaka leczyć, a nie uczyć.

S. Sienarski

W strugach płynnego owocu zamykamy rumuńską epopee

— A co, prawda, że można doskonale obejść się bez alkoholu — mówili rozmawiający mjr. Szajder, inspirował i twórca bankietów, na których leje się... owoc w płynie a szczerokowym reprezentantem uszkuła jest ciepłe piwo i gaz musujący w mineralnej wodzie.

Przed tygodniem wyprzedził nas z pływakami węgierskimi, gdzieś hen nad Wisłę i kazal opychać się ciastkami przy akompaniamencie lemoniad i lodów, dziś — przy zbożnej współpracy PZLA wtłoczono nas do sali bankietowej „Bristolu”, gdzie rozcięczonymi jabłkami toastujemy: „TRA-IA-SCA RO — MA — NI — A”.

Jeszcze lepszym pomysłem było zaproszenie na pożegnany bankiet grupy lekkoatletów „koczujących na obcozie „przed — budapeszteńskim”. Poprawił się humor swoim, rozochocił się goście i skończyło się wszystko na skocznych tanach, w których pas mazurekowie pomieszało się z rumuńską horą.

Osobiście odniosłem podcójną korzyść. P. pierwsze otrzymałem mile towarzysztwo P. Moderowny, po drugie uciełem z wiesz podwójną miastynią interesującą pogawędkę. Okazało się, że nasz sportowy agronom, w spódnicę wlebia się nie tylko w problemy genetyki warzyw i kwiecica, ale niemiernie zawile zagadnienia polskiej lekkoatletyki.

— Nie mogę zrozumieć — powiada sympatyczna sąsiadka — dlaczego „im” za granicą wychodzi to wszystko jakoś łatwiej i bardziej gładko. Przecież i my trenujemy i my umiemy wiele, ale nie potrafimy postawić kropki nad „i”.

— Może wina nauczycieli, że nie potrafili doszłizować — stawiam podchwyliwie pytanie.

Spotyka się ono z gorącym protestem. Nie jest on bynajmniej ukłoniem grzecznościowym pod adresem siedzącego obok trenera Wachalowskiego, który — o czym już wstępnym — cieszy się wielkim miernem w swoich pupilek.

— Nie, błąd tkwi gdzieś indziej — snuje p. Mieczysława.

— Wzięć chyba w braku systematycznej pracy.

— Tak, tak... chyba tylko to. Cóż.

T. M.

Jubileuszowe regaty o mistrzostwo Polski

Do walki staje 90 załóg i 420 wioślarzy

W DNIACH 6 i 7 sierpnia spotykają się wioślarze na torze regatowym w Bydgoszczy w walce o tytuły. Natychmiast po regatach członkowie AZS wyjeżdżają na Akademickie Mistrzostwa Świata do Budapesztu, a potem udają się bezpośrednio do Amsterdamu na mistrzostwa Europy. Powróćmy jednakże do jubileuszowych XXV regat o mistrzostwo Polski na torze w Brdysku pod Bydgoszczą.

Od czasu, kiedy na torze tym przeprowadzono pierwsze mistrzostwa Polski, upłynęło więcej aniżeli 25 lat. W dniu 29 czerwca 1920 r. stanęło na starcie mało osad. Regaty te zorganizowano w kilka miesięcy po założeniu w Bydgoszczy filii polskiego Trytonu, a organizatorzy startowali na pożyczonych łodziach i zajęli 2 miejsce w czwórce.

Tor regatowy w Brdysku, na którym rozegrano 95 procent regat mistrzowskich, zdobywał sobie coraz więcej rozgłosu. Wybudowano przy nim piękne trybuny, hangary, tak, że w roku 1929 naczelna magistratura wioślarstwa światowego FISA, pozwoliła na przeprowadzenie na nim regat o mistrzostwo Europy. XX jubileuszowe regaty przeprowadzone zostały w Poznaniu w dniu 13 sierpnia 1939 roku, dosłownie na kilka godzin przed wybuchem drugiej wojny światowej, która na przecięt długich 5 lat przerwała ciągłość pracy również i na tym odcinku.

PO PRZERWIE

I znowu w kilka miesięcy po powołaniu do życia Pomorskiego Związku Wioślarstwa z prezesem Witoldem Czajkowskim na czele, przeprowadzono w dniu 12 sierpnia 1945 roku XXI Mistrzostwa Polski, połączone z regatami kajakowymi. Na starcie stanęło 41 osad wioślarskich reprezentujących, Kraków, Kalisz, Wrocław, Toruń, Białą, Inowrocław, Kraszewice, Żnin i Bydgoszcz. W pierwszych regatach po strasznych zniszczeniach wojennych, szczególnie w biegach mistrzowskich, było sporo walko-

werów. Verey w jedynce a z kolegą Scabą w dwójce podwójnej nie znaleźli przeciwników, uzyskującymi czasami dowiedli, że znajdują się w dobrej formie. W biegu czwórki z sternikiem w konkurencji 4 osad po zaciętej walce zwyciężyli Bydgoszczanie. W ósemkach wielka niespodzianka — zwyciężył przed osadami Bydgoszcz — Kalisz. W punktacji ogólnej zwycięstwo odniósł Kolejarz.

Po regatach pomyślano o reaktywowaniu PZTW, który powołano do życia na Sejmiku zwołanym w dniu 30 września przy udziale już 34 delegatów, reprezentujących 18 klubów z 1850 członkami. Na czele centralnej organizacji wioślarstwa polskiego postawili wyборы znów p. Bojańczyka. W kilka dni po Sejmiku, w dniu 7 października reaktywowano również Bydgoskie Towarzystwo Wioślarzów z prezesem Czajkowskim na czele.

REKORDOWY UDZIAŁ

Do obecných regat, zgłosiła się rekordowa ilość 90 załóg z 420 wioślarzami. Szczególnie licznie obsadzone są biegi młodszych i nowicjuszy. Niestety, biegi mistrzowskie nie są jeszcze i w tych jubileuszowych regatach należycie liczenie obsłane. W jedynkach staną na starcie tylko dwie łodzie — Vereya i Caba, Kocerkę, w kategorii tej wioślarze w nowicjuszach i młodszych. W dwójce podwójnej znowu Verey i Caba zdobędą tytuł bez walki, podobnie jak Świętokrzyski i Radziński w dwójce na długie wiosło. W obu przytoczonych wypadkach, wymienieni są w tej chwili bezkonkurencyjni, tak że kluby postanowiły swych zawodników oszczędzać do biegu czwórki i ósemki.

W dwójce z sternikiem, dojdzie do za-

ciętej walki pomiędzy obrońcami tytułu, Polonią z Poznania a osadą Kolejarza: Czarkowski, Myga, sternik Bzdowski, która w czasie ostatnich regat uzyskała doskonały czas i wykazała poprawny styl wiosłowania.

Pod nieobecność w czwórce z sternikiem załogi BTW, adekwatnie powołano chorągwie Kościelaka i Henryka Kocerkę, walka o prymat rozegra się pomiędzy doskonałym przez inż. Bujwidą przygotowaną 4-ki AZS wrocławskiego a młodo, niebezpieczną osadą Płocka. W czwórce bez sternika do wymienionych dojdzie jeszcze osada Kolejarza Bydgoskiego, która broni, zdobytego ubiegłego roku tytułu.

W najciekawszym biegu mistrzowskim — ósemce, dojdzie do zaciętej walki na całej długości toru pomiędzy obrońcą tytułu BTW a rewidacją w tej kategorii Kaliszem. BTW-owi pomoże obiecany chowanek klubu Teodor Kocerkę w miejscu chorego brata.

PLEC SŁABA

U kobiet w jedynkach zgłosiły się 4 zawodniczki i to z AZS Kraków i 1 AZS Wrocław. Tytuł mistrza przypadnie prawdopodobnie w udziale Stawskiej z AZS Kraków, która jest specjalistką na krótkie wiosło. W czwórkach obok 2 osad BTW stanie młoda osada z Kraszewic, która może być niespodzianką. Po raz pierwszy rozegrany zostanie również w mistrzostwach bieg ósemek, w którym spotkają się: kombinowany zespół Warszawy i załoga BTW. Na ostatnich regatach zwyciężyła załoga stolicy, zobaczmy, czy wioślarze BTW.

NAJBLIŻSZE PLANY

Akademicy zostali w Brdysku po regatach międzynarodowych i trenują bardzo pilnie i ostro tak przed mistrzostwami krajowymi jak i akademickimi świata. Na mistrzostwach akademickich świata przewidziany jest start: Kocerkę, i Caba w jedynkach oraz 4-ki Wrocławia: Bracia Zbigniew i Edward Schwarzerowie, Jagodziński, Zarnowiecki i ster-

nik Kiselewicz a w jedynce kobiet: Stawskiej, a w dwójce podwójnej Błaszczakowicz i Jaworskiej. Jako trenerzy wyjeżdżają inż. Bujwid i Roger Verey.

Na mistrzostwach Europy w Amsterdamie przewiduje się start: Kocerkę w jedynkach, a w dwójce podwójnej Stawskiej i trójkę Błaszczakowicz i Jaworskiej. W dwójce podwójnej Verey i Scaba oraz 4-ki AZS Wrocław.

MŁODZIEŻ

PZW nie zapomina, mimo tak poważnego programu, również o narybku i przeprowadza od dnia 1 sierpnia obóz dla juniorów we Wrocławiu pod kierunkiem trenera Cieślowskiego, któremu do pomocy przydzielono: Klemieńskiego z Warszawy, Androna z Wrocławia i Kaczmarka z Bydgoszczy. Kierownikiem administracyjnym obozu jest p. Morawski z Wrocławia. Po zakończeniu obozu w dn. 21 sierpnia przeprowadzono staną po raz pierwszy w historii naszego wioślarstwa, mistrzostwa Polski juniorów, również we Wrocławiu.

Z. Wiciński

Lekkoatleci L. Z. S. na bieżni Warszawy i Łodzi

14 i 15 sierpnia odbędzie się w Warszawie interesujący mecz lekkoatletyczny w konkurencji kobiet i mężczyzn, między reprezentacją Ludowych Zespołów Sportowych a Zrzeszeniem Sportowym „Spójnia”.

20 i 21 sierpnia reprezentacja LZS-ów spotka się w Łodzi z reprezentacją Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz”.

W drużynie LZS-ów wystąpią najlepsi lekkoatleci wsi. W zespołach „Spójnia” i „Włókniarz” znajdą się reprezentanci Polski.

Program zawodów przewiduje w konkurencji męskiej — biegi: 100 m, 400 m, 800 m, 3.000 m, skoki: w dal, wazyl, trójskok, rzuty: kulą, dyskiem i oszczepem oraz sztafety 4 x 400 m i olimpijską. W konkurencji kobiet — biegi: 60 m, 100 m, 200 m, 500 m i 800 m, skoki: w dal i wazyl, rzuty: kulą, dyskiem i oszczepem oraz sztafety 4 x 100 m i 4 x 200 m.

Reprezentacje wystawią po 2 zawodników do każdej konkurencji.

Łódź chce przełamać impas lekkoatletyczny

Przez dwa tygodnie prasa łódzka reklamowała zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski pań, chcąc w ten sposób przyczynić się do powiększenia grona miłośników „królowej sportu”. Propaganda zawiodła. Dwudniowy polów kasowy, wynoszący około 100 tys. zł wyraźnie wskazywał, że łodzianie jeszcze nie nabrali zaufania do lekkoatletycznych imprez.

Władza ZOZLA postanowiła nie zrażać się chwilowymi niepowodzeniami. Projektują (jeżeli nie będzie to przyswójony stoniony ogień) w dalszym ciągu popularyzować na terenie swego miasta sport lekkoatletyczny. W tym celu zamierzają zorganizować kilka poważniejszych imprez. Pertraktują z Krakowem i Śląskiem w sprawie urzędowania w Łodzi trójskoku. Imprezy powyższe ma się odbyć już w dniu 21 bm. Takie ma być początek akcji. W przyszłości natomiast uniknąć się będzie spotkań międzyokręgowych, które — z uwagi na nierówny poziom przeciwników mogą być dla widzów mało atrakcyjne. Istnieje tendencja urzędowania zawodów z udziałem czołowych lekkoatletów. Jeszcze w bieżącym sezonie łodzianie chcą u siebie zorganizować „męską olimpiadę”, która — zdaniem ich — ścięgnie na stadion liczną publiczność. (W. L.)

By dotrzymać kroku kolegom lekkoatletki muszą zabrać się do pracy

Z LEKKOATLETYKĄ kobietą w Polsce jest znacznie gorzej, niż z męską, co udowodniły ostatnie mistrzostwa, rozegrane w Łodzi. Stały one na niższym poziomie, niż mistrzostwa męskie. Mniej też było w Łodzi rewelacji, niż w Gdańsku. Jest to fakt dość dziwny i przykry zarazem, bo kobiecie lekkoatletyka miała większe w swym dorobku sukcesy, niż męska, kobiety wcześniej i lepiej wystartowały po wojnie (mistrzostwa Europy w Oslo, mecze z CSR).

Kadra instruktorska, którą ochrzczono żartobliwie „babskimi trenerami”: Wajsońska, Kałużowa, Wachalowski, Hoffman Marian — będzie miała ciężkie zadanie wyprowadzenia kobiecej lekkoatletyki na właściwą drogę.

CIEŻKIE ZADANIE

W mistrzostwach uczestniczyło wiele młodych dziewcząt. W większości nie są to jednak młode zawodniczki. Startują już kilka sezonów. Mają wiele wad, które przyswoiły sobie w klubach. A zakorzenione błędy trudno jest wyprowadzić. O tyle jeszcze trudniej, że nie wszystkie młode gwiazdy przejawiają chęć do racjonalnego treningu, z którym nie spotykały się w klubach. Ważniejszą jednak jeszcze rzeczą jest brak

świadczący wynik Rączewskiej. Skromna, pracowita wrocławianka nauczyła się szybko skakać stylem kalifornijskim, ustanowiła rekord życiowy, zdobyła mistrzostwo Polski i jest po ważniejszą kandydatką do pobicia rekordu Polski, niż Borowówna.

Może nie wszystkie zawodniczki przyswoiły sobie styl tak szybko, jak Rączewska, ale wszystkie muszą do tego dążyć. Muszą, choćby tego nie życzyły sobie kierownictwa sekcji, dla których ważniejsze są zawody niż obsyłanie obozów szkoleniowych. Tylko wtedy można będzie myśleć o odrodzeniu się polskiej lekkoatletyki kobiecej.

TE SĄ W FORMIE

Moderowna, zdobywszy w niedzielę trzeci tytuł mistrzowski, udowodniła, że jest w życiowej formie. Gdyby mistrzostwa odbywały się na lepszym boisku, łodzianka ustanowiłaby zapewne życiowe rekordy. Największą przewagę miała Moderowna w setce.

Rywalki jej nie są w słabej formie, a zdobyły się tylko na 13,1. Oceniając ten odstęp między mistrzynią (12,7) i następnymi, można przypuszczać, że Moderowna zdolna jest obecnie do 12,5 na 100 m i 550-540 w dal.

Drugą niespodzianką biegów była Cieślowska i jej czas na 200 m. W niedzielę rano nie liczone się z możliwością osiągnięcia na 200 m czasu poniżej 28 sek. A Cieślowska wygrała w 26,5. Stała w tej chwili na lepszym wyniku niż 26 sek. Cieślowska zrobiła jeszcze jedną niespodziankę, ustanawiając rekord życiowy w skoku w dal — 507. Będąc przy sprintach i skoku musimy podkreślić wyniki Kowalskiej. Mistrzynie juniorek spisała się bardzo dzielnie. Widać, że zrobiła postępy.

TRADYCJE NIE POMOGA

W rzutach jest blado. Stachowiczówna wygląda tak dobrze, że nie możemy podejrzewać jej o prowadzenie racjonalnego treningu. Sinoradzka nadal nie może dać sobie rady z rozbiegiem. Trzecią była w oszczepie niespodziewanie Konikówna. Wiemistrzyni kuli i dysku uzyskała w 3 konkurencjach w trudnych warunkach wyniki na normalnym poziomie. Świadczy to, że nauka nie poszła w las. Jeśli Konikówna po powrocie do Krakowa, będzie pilnie uczęszczała na treningi, spełnił pokładane w niej nadzieje.

Poziom miotaczek oplakany. W kuli wystarczyło 9,90 do zajęcia trzeciego miejsca, w finale dysku tylko Konikówna na reprezentowała młodzież, a wyniki nie były dobre. Oszczep jest równie słaby, jak u mężczyzn, tylko z tym gorzej, że brak obciążających zawodniczek. Nie wiadać ich także w płotkach (poza mistrzynią).

TRIUMF WSI

Na szczególnie podkreślenie zasługuje triumf biegaczek wiejskich na 500 m. Mistrzyni Milewska zaczęła biegać dopiero w tym roku podczas Biegów Narodowych. Piątą i szóstą miejsca zdobyły koleżanki klubowe Milewskiej (LZS Żurawica). Jest to olbrzymi sukces młodego sportu wiejskiego, który debiutował dopiero w mistrzostwach Polski.

Ostatnie wysiłki na pływalni stolicy w walce o zaszczytne tytuły

STATNIM akordem pływackich mistrzostw Polski były rozegrane w niedzielę 1 sierpnia na pływalni St. U.K.F. pozostałe dwie konkurencje: 200 m motylkiem i 1500 m st. dowolnym.

Specyficzna atmosfera mistrzostw, młodość zawodników, a co za tym idzie, brak rutyny wpłynęły na wynik pierwszej konkurencji. Nie bez znaczenia również jest fakt, iż był to już trzeci dzień walk szarpiących nerwy i zdrowie. Dlatego też czas osiągnięty na tym dystansie nie był nowym rekordem Polski. Do rekordu zabrakło zaledwie niecałe 2 sekundy.

DRUGI TYTUŁ CICHONSKIEGO

200 m mot., zawodnicy wystartowali niemal idealnie. Pierwszym przy nawrocie jest Cichonki, za nim Nikodemski, Szoltysek i Dobrowolski. Po stu metrach prowadzi dalej Cichonki, który stara się za wszelką cenę jak najdłużej oddalić od przeciwników. Na dalszych pozycjach zachodzą zmiany. Nikodemski osłabł, do czołówek dochodzi Kierka.

Po ostatnim nawrocie, Szoltysek przepuszcza generalny atak, Cichonki ogłdła się, jego ruchy stają się jeszcze szersze. Dobrowolski, zawodnik o wspaniałych warunkach fizycznych, usiłuje mocnym finiszem dojść, pływając na drugiej pozycji Szoltyśka, znacznie zmniejsza dystans ale meta tuż, tuż. Wygrywa wysiłek, zdobywając jednocześnie tytuł mistrza Polski — Cichonki (czas 2:58,6), na drugim miejscu Szoltysek, trzeci Dobrowolski.

„GHANDI” BEZ KONKURENCJI

1500 m st. dowolnym. Po ostatnim rekordzie Grenlowskiego na 800 metrów, ustanowionym na meczu z Węgrami, wydawało się, iż ustanowiony w 1939 r. w Helsinkach podczas meczu z

Finlandią, rekord Jędryska na 1500 m — zostanie również wykroczony. Brak silnej konkurencji wpłynął jednak ujemnie i Grenlowski osiągnął czas o 13 s. gorszy od rekordu Jędryska i aż o 23 s. słabszy od jego własnego nieoficjalnego i niezatwierdzonego rekordu, uzyskanego w Bytomiu.

Pierwsze 500 metrów, zawodnicy pływali prawie razem. Grenlowski z Bonieckim stanowią czołówkę, za nimi Taed-dystansu przepląnął w 10:38, nie można więc, Marchlewski (płynący po za konkurencją), Sobczak i „wlekący” się na

szarym końcu Ludwikowski. Tempo słabe.

Od 500 m Grenlowski, wyraźnie zaczyna odswać się od pozostałej stówki, i już samotnie zdążył na tytuł. Polowe więc było spodziewać się rekordu. Na dalszych miejscach żadne zmiany nie zachodzą. Grenlowski tylko zaczyna dublować przeciwników. Na mecie miał 150 metrów przewagi nad Ludwikowskim, 100 nad Sobczakiem i 50 m nad Marchlewskim. Taedling po raz trzeci już w mistrzostwach, ustanowił nowy rekord okręgu poznańskiego. St. P.

Młodzież zapowiedzią lepszego jutra Szeroka baza wypadowa polskiego pływactwa

„Nie ulega wątpliwości, że pływactwo polskie, jeśli nawet nie przedstawia w tej chwili wysokiej klasy europejskiej, to znajduje się na dobrej pozycji strategicznej. Jest ono bowiem całkowicie okupowane przez młodzież...”

Tak pisał przed samym wybuchem wojny Przegląd Sportowy. Patrząc dzisiaj z perspektywy lat, mającej świeżo w pamięci spotkania z Węgrami i mistrzostwa Polski, śmiało możemy powiedzieć, że obecna sytuacja jest bez porównania lepsza, aniżeli w 1939 r. Za chwilę twierdzenie nasze uzasadnimy.

O ile przedtem pływanie było rozrywką „elitą”, która mogła pozwolić sobie

na drogi bilet wstępu na pływalnię, o tyle dziś jest inaczej. Poza tym kwestia szkolenia była w ogóle zaniedbana, dzisiaj zawodnicy mają do dyspozycji i trenerów, których przy obecnym masowym pedzie do pływania jest już mało, stoją do ich rozporządzenia wspaniałe urządzenia: w Czerwaniu, Żerkowie, na A. W. F. w Warszawie, że wliczymy tylko najbardziej znane.

Pierwszą przyczyną, dzięki której pływactwo nasze zrobiło milowy krok naprzód, była zainicjowana przez GUKF akcja masowego pływania, wchodząca, jako podstawa dyscypliny, do Odnaka Sprawności Fizycznej. Akcja ta bez precedensu objęła olbrzymie rzesze ludności, przede wszystkim młodzieży.

Drugą z kolei przyczyną była akcja planowego urządzania obozów dla pływaków, która z każdym miesiącem przybiera na sile. W tych warunkach na efekty pracy nie trzeba było długo czekać. I choć nie mamy jeszcze „asów” na miarę Bochenkiego, wkrótce i tacy się znajdą. Przed wojną mieliśmy tylko kilku czołowych pływaków, których od pozostałych zawodników, dzieliły dziesiątki sekund. W czasie mistrzostw Polski w 1939 r. Jędrzyk na 400 m dow, uzyskał czas 5:14,8 drugiego z kolei Białegońskiego dzieliło od zwycięzcy przeszło 13 sek. Użył na 5:28,4 min. Dzisiaj byłby on dopiero 4-ty za Grenlowskim, Bonieckim i Taedlingiem. Piąty z 39 r. znalazłby się na ósmym miejscu. W konkurencji na 200 m st. klas. w obecných mistrzostwach pięciu zawodników reszła poniżej 3 minut, co przed wojną było nie do osiągnięcia. Na 200 m dow, piąty zawodnik z przedwojenných mistrzostw nie znalazł się nawet w pierwszej dzie-

siątce. Osiągnął bowiem czas 2:37, gdy Procel, który w tej konkurencji przyszedł na 10-ty miejscu uzyskał 2:34,9.

W sztafecie 4 x 200 dow. Polonia Byt. przychodzi na pierwszym miejscu z czasem 10:19,4, tj. o 15,1 sek. lepszym od ówczesnego rekordu Polski, który ustanowiła Legia. Na mistrzostwach w Białymostku Legii osiągnęła 10:34,5.

Dodajmy do tego nowe rekordy Grenlowskiego na 500 i 800 m, Nikodemskiego na 400 m st. klas. Proniewiczówny na 100 m klas., dwóch sztafet 4 x 100 st. zmiennej i 4 x 200 st. dowolnym a otucha wstąpi w nasze serce.

Stanisław Pękula

Skład ekspedycji pływackiej na Rumunię, Bułgarię i Węgry

Po mistrzostwach Polski ustalono na zebraniu Kapitału PZP skład zawodników, przewidzianych do reprezentacji Polski na mecz z Rumunią, Bułgarią i Węgrami.

MĘŻCZYZNI

100 m dow. — Procel, Ludwikowski, Zimny, Mroczkowski; 200 m dow. — Rybkowski, Manowski, Taedling; 400 m dow. — Grenlowski, Boniecki; 100 m metyl. — Cichonki, Szoltysek; 200 m klas. — Nikodemski, Dobrowolski, Krauze; 100 m grzb. — Jabłoński, Kęks, Wąs.

Sztafety: 4 x 100 dow. — Procel, Ludwikowski, Manowski, Rybkowski, rezerwa Boniecki; 4 x 200 dow. — Ludwikowski, Rybkowski, Grenlowski, Manowski, rez. Boniecki.

Pilka wodna — Szczypko, Zakrzewski, Zempy, Langer H., Czuperski, Górnicki, Karpiński, Gadzikiewicz. Poza tym na obóz dla mężczyzn z Żerkowie, który będzie prowadził Wiśniewski, zostali powołani: Zalisz, Przędza, Jera, Langer E., Kukiok, Ciełki, Boruszek, Jakubowski, Koroliewicz, Zelmen, Urbanski, Plazek, Marasek, Rotkiewicz.

KOBIECY

400 m dow. — Bemówna, Dzikówna, Kowalska, 100 m dow. — Liszkówna, Matejówna, Sobczakówna, Malicka; 100 m klas. — Dobrowolska, Proniewiczówna, Wójcikowa; 200 m klas. — Dobrowolska, Proniewiczówna, Wójcikowa; 100 m grzb. — Fijałkowska, Żurkówna, Niedzielska, Sobczakówna, Matejówna.

Dodatkowo: Przyborowicz, Kaleta, Głowniowska, Malinowska, Wóznik, Mikłaszewska, Bogucka, Maternowska, Gryszczyńska, Zawadzka, Szafronowska, Wencłowska, Chrzyszczowska, Budzisz, Przybyła, Salwicka, Tyrela, Laskowska, Świącka. Kobiety zostaną zgromadzone w Warszawie, obóz będzie prowadził kpt. PZP Majcherek, dla waterpolistów przewidziano Kiełtek, Marasek, Rotkiewicz.

Punktacja ogólna

KLASA MISTRZOWSKA	
1. Ogniwo Pol. Byt.	— 102 pkt.
2. Stal Kal.	— 81 pkt.
3. Ogniwo W-wa	— 66 pkt.
4. Warta Poznań	— 46 pkt.
5. Zryw Łódź	— 46 pkt.
6. Ogniwo Białost.	— 26 pkt.
7. Stal Głiwice	— 17 pkt.
8. Stal Sierad.	— 15 pkt.
9. Stal Ostrowiec	— 12 pkt.
10. Wisła Kraków	— 11 pkt.
11. Włókniarz Łódź	— 9 pkt.
12. AZS Wrocław	— 7 pkt.
13. Legia W-wa	— 6 pkt.
14. Grom Gdynia	— 5 pkt.
15. AZS W-wa	— 1 pkt.
16. Ogniwo Wrocław	— 1 pkt.

CHŁOPCY

1. Górnik Zabrze	— 110 pkt.
2. Brda Bydg.	— 42 pkt.
3. Spójnia W-wa	— 14 pkt.
4. Włókniarz Łódź	— 14 pkt.
5. Spójnia Głódz	— 5 pkt.
6. Ogniwo Wrocław	— 2 pkt.

WYNIKI 3 DNIA FINAŁY

200 m st. motylkowym:

1. Cichonki Warta Poznań	2:58,6
2. Szoltysek Stal Kal.	2:58,8
3. Dobrowolski Zryw Łódź	2:59,9
4. Kierka Stal Kal.	3:08,9
5. Nikodemski Włók. Łódź	3:09,4
6. Zalisz Warta Poznań	3:10,2
7. Jabłoński Ogniwo W-wa	3:11,9
8. Jaworski Zryw Łódź	3:12,9
9. Müller Legia W-wa	3:14,3

1500 m st. dowolnym:

1. Grenlowski Ogniwo Bytom	21:26,8
2. Boniecki Zryw Łódź	21:51,1
3. Taedling Warta Poznań	22:12,6
4. Marchlewski Grom Gdynia	23:12,3
5. Sobczak Zryw Łódź	23:15,8
6. Ludwikowski Ogniwo W-wa	23:52,0

Tour de Pologne zapięty na ostatni guzik

Wyścig można by rozpocząć choćby jutro

LOSC państw zgłoszonych do VIII Wyścigu kolarskiego Dookola Polski, pomimo wycofania się Holandii, nie spadła poniżej 10 zapowiedzianych zespołów narodowych, a to dlatego, że pomyślnie załatwiono pertraktacje z Rumunią. Organizatorzy wyścigu udzielił Rumunom pewnej pomocy w sprzęcie, którego brak byłby wyjątkową przeszkodą początkowej ich odmowy. Niepewna jest sytuacja, jeżeli chodzi o udział Węgrów. Należałoby się spodziewać, że Węgrzy powinni nas rewizytować po ostatnim pobycie naszych szosowców, tym bardziej, że wyjazd reprezentacji Polski na wyścig dookoła Węgier owiany był nadzieją rewizyty węgierskiej.

O puchar PZKol.

W dn. 14 i 15 bm. na torze w Helenowie odbędą się zawody kolarskie o puchar PZKol. W programie wszystkie konkurencje olimpijskie. Zawody te będą trzecimi po wojnie. W dwu poprzednich puchar PZKol. zdobył Łódź, o ile więc i teraz zajmie pierwsze miejsce, wówczas zdobędzie puchar na własność.

Nowy rekord motocyklisty ZSRR

Reprezentant Moskwy, Baranow ustanowił nowy rekord ZSRR na motocyklu 350 cm, przebieg 50 km w 26:14,5, poprawiając dotychczasowy rekord o 4:55,2.

Trzydniówka koszykarzy

Koszykarze warszawscy od piątku tj. 5.VIII do niedzieli — 7.VIII walczą o nagrodę Polskiej YMCA. W turnieju uczestniczyć będą zespoły AZS, Spójni, Polonii, Budowlanych, Zwińkowców i repr. YMCA. Turniej odbywać się będzie na przystanku YMCA, a w razie niepogody w sali YMCA.

Najlepszy narciarz Szwecji ofiarą wypadku

Sport narciarski Szwecji otworzył się żałobą. Najlepszy obecnie narciarz Szwecji Nils Oestensson padł ofiarą wypadku motocyklowego. Oestensson zwrócił na siebie uwagę już w St. Moritz, gdzie uczestniczył w sztafecie 4 x 10 km i zdobył srebrny medal w biegu na 18 km. W ub. sezonie wywołał niełatwą sensację, górując zdecydowanie nad elitą światową w Holmenkollen. Użył tam sensacyjnego sukcesu, wygrywając biegi na 50 km i 18 km.

Żeglarze - akademicy w Mikołajkach służą radą i pomocą autochtonom

Mikołajki, 10 sierpnia. W UROCZNIK zakątku woj. olsztyńskiego, nad szeroko rozlanym jeziorem Tałty, leży węzłowy punkt ruchu turystycznego — Mikołajki. Ta piękna rybacka miejscowość gości obecnie nieodrodnymi przybyszów — młodych sportowców, zrzeszonych w AZS, którzy rozbiłi tu na okres wakacji namioty, organizując obóz szkoleniowo-żeglarski. Piękne Mikołajki, zwane mazurską Wenecją, przedstawiają szczególnie atrakcyjny teren dla sportu żeglarskiego i aż się wierzycie nie chce, że dotychczas nie były wykorzystane.

Pierwszy tegoroczny turnus zgromadził 130 uczestników ze wszystkich niemal ośrodków akademickich kraju. Pod okiem doświadczonych trenerów GUKF-u, którym przewodzą Knausz, akademicy — żeglarze zdobywają teoretyczną i praktyczną wiedzę żeglarską.

Duży nacisk kładzie się (4 godziny dziennie) na zajęcia teoretyczne ze specjalnym uwzględnieniem budowy jachtów. Suche formuły wykładowe nie należą do najprzyjemniejszych, jednak

Skład reprezentacji CSR nie może nas zadowolić. Wiemy, że czołowa czechosłowacka startuje na mistrzostwach świata w Kopenhadze i dlatego skład do Polski jest znacznie osłabiony. Organizatorzy Tour de Pologne przychodzą jednak z pomocą naszym pobratymcom. Z Warszawy wylatuje do Kopenhagi specjalny samolot, który ma przywieźć Duńczyków (sześciu startuje w mistrzostwach świata na szosie), następnie polskiego emigranta we Francji, Frankowskiego, który reprezentuje Francję na mistrzostwach świata, wreszcie zespół czechosłowacki.

W ten sposób przeszkodą byłoby pokonanie, chyba, że reprezentanci CSR nastawieni byli w treningach wyłącznie na konkurencję mistrzowską.

Ze względu na ograniczenie ilości zespołów narodowych organizatorzy Tour de Pologne nie zamierzali zaprosić Włochów, a tymczasem kolarze południowi tak bardzo zainteresowali się naszą imprezą, że aż z trzech stron zgłosili gotowość udziału w wyścigu.

Ze względów zasadniczych odpadła sprawa udziału zawodowców, podobnie nie przyjęto zgłoszenia Włoskiego Zw. Kolarskiego, natomiast organizatorzy zgodzili się na udział kolarzy Zw. Młodzieży Demokratycznej, których zobaczymy na starcie Wyścigu Dookola Polski.

LICZYMY NA NAPIERALE! Na obozie w Szczecinie trenuje pilnie dwunastka naszych czołowych szosowców, z której w przyszłym tygodniu będzie wyłoniona 8-osobowa reprezentacja. Spodziewać się należy, że nie zawiedzie zaufania Napierala, w którego doświadczoną rękę PZKol. pragnie oddać kierownictwo drużyny reprezentacyjnej.

BAGAŻ FRANCUZÓW Francuzi przylecą samolotem z bagażem, który będzie przedmiotem żądności niejednego z zespołów. Zapowiedzieli, że obok osobistych rzeczy przywożą 8 zapasowych rowerów, 16 rezerwowych kół i 150 de-

fański — szef mechaników i inni.

Prezes PZKol. Gołębiowski, poza tym, że zadowolony jest, iż na naszych szosach zobaczymy po raz pierwszy w historii kolarstwa Szwajcarów, Duńczyków i Anglików — cieszy się, że obok krajowej załogi strują nam spręt, na jakim właściwie powinno się startować w tego rodzaju wyścigach. Dotyczy to zwłaszcza sprzętu włoskiego, który uważany jest za najlepszy na świecie.

W tej chwili trudno jest jeszcze powiedzieć, na jakich rowerach pojedzie reprezentacja Polski. Są pewne obietnice, że Bałtyki będą zaopatrzone w podwójne przekładnie, co byłoby dużą zdobyczą.

Wśród ósemki Finów widzimy dwa nazwiska znajome z tegorocznego wyścigu P — W. Są to Niemci i Punkinen. Resztę zespołu stanowią: Kasslin, Luukas, Salminen, Nieminen, Makila i Arenius. Reprezentacja Finlandii w maju chociaż nie mogła rywalizować z lepszymi zespołami, zdobyła sobie ogólną sympatię ze względu na wielką ambicję zawodników.

UDZIAŁ B. KOLARZY Wyścigowi będzie towarzyszyło kilku wybitnych kolarzy, którzy skończyli już karierę zawodniczą. A więc: inż. Szymczyk w charakterze sędziego głównego, Bober jako pilot, Korsak Zaleski w roli łącznika, Ste-

fański — szef mechaników i inni. Udział doświadczonych zawodników, którzy będą pełnili różnego rodzaju funkcje w wyścigu, jeszcze bardziej przyczyni się do usprawnienia organizacji.

NA WZÓR TOUR DE FRANCE Organizatorzy wprowadzają do wyścigu pewną innowację, stosowaną podczas Tour de France. Oto dwaj motocykliści — łącznicy, będą mieli m. in. za zadanie czuwać nad uciekinierami, notując ich numery na tablicy, którą będą wieszali na plecach. Po zanotowaniu numerów, motocykliści jadąc wzdłuż kolumny samochodowej, towarzyszącej wyścigowi, będą w ten sposób niemo informowali zarówno sędziów, jak i prasę, przez co uniknie się dotychczasowego chaosu, który stwarzały na trasie „ciekawie” załogi aut.

CHOĆBY JUTRO... Komisarz generalny wyścigu zapewni, że start wyścigu mógłby nastąpić choćby jutro, gdyż wszystkie sprawy organizacyjne są już załatwione. Nie dziwnego, bo największą pod względem ilości uczestniczących państw impreza kolarska w Polsce jest tak ogromną maszyną, że trzeba było zająć się jej uruchomieniem już przed ośmiu miesiącami, a chociaż do startu pozostaje jeszcze 18 dni — aparat organizacyjny jest już całkowicie przygotowany do działania.

Z. W.

Nowoczek prowadzi w klasyfikacji 10-ciu najlepszych szosowców

NASI kolarze szosowi za udział w wyścigach otrzymują punkty. W imprezach mistrzowskich punktuje się pierwszych dziesięciu zawodników na mecie, przyczym zwycięzca otrzymuje 20 pkt., następny o 2 pkt. mniej itd. W imprezach ogólnopolskich pierwszy na mecie dostaje 10 pkt., następny o 1 pkt. mniej itd. Najwięcej punktów otrzymują kolarze za udział w zawodach o charakterze międzynarodowym, w których punktuje się pierwszych 20 na mecie, z tym, że za pierwsze miejsce kolarz dostaje 40 pkt., za drugie 38 pkt. itd.

Największą ilość punktów, uzyskał na we wszystkich imprezach, wyłonił w końcu sezonu najlepszego kolarza szosowego.

Szosowcy nasi mieli w tym sezonie dotychczas 8 imprez, które podlegają punktacji. Były to: wyścig o puchar gen. Konarzewskiego w parku Paderewskiego na 100 km, Praga — Warszawa, Warszawa — Radom — Warszawa o puchar przechodni prezesa PZKol., mistrzostwa wojewódzkie, mistrzostwo Polski na 190 km, górskie mistrzostwo Polski Kraków — Morskie Oko, wyścig na historycznej trasie Lublin — Chełm — Lublin oraz wyścig dookoła Węgier. Klasyfikacja zawodników po tych imprezach przedstawia się następująco:

1. Nowoczek 86 8/11 pkt.
2. Pietraszewski 77 8/11,
3. Wójcik 77,
4. Czaj 73,
5. Rzeźnicki 64,
6. Siemiński 60 8/11,

7. Olszewski 52 8/11,
 8. Kapiak 46 8/11,
 9. Napierała 42 8/11,
 10. Wrzesiński 40.
- Ułamek 8/11, który, trzeba przyznać, nieco zaciemnia punktację, powstał wskutek tego, że w mistrzostwach długodystansowych Polski na szóstym miejscu sklasyfikowało się w identycznym czasie aż 11 zawodników.

Nowoczek pierwszy na liście klasyfikacyjnej zajął dzięki zwycięstwu o puchar gen. Konarzewskiego, w którym był pierwszy z Polaków, następnie górskim mistrzostwem Polski, gdzie zdobył pierwsze miejsce, wreszcie — ósmemu miejscu w wyścigu dookoła Węgier, gdzie zyskał punkty obok Czajki i Salygi (czwarty z Polaków, który ukończył wyścig, Rzeźnicki zajął miejsce poza klasyfikacją).

Pietraszewski bije trzeciego na liście, Wójcika, jedynie o 8/11 pkt., a lokatę swą zawdzięcza głównie lepszej niż Wójcik pozycji w wyścigu w parku Paderewskiego, następnie dobrej lokacie w wyścigu Praga—Warszawa.

Czwarty na liście, Czyż najwięcej punktów zdobył dzięki zwycięstwu w wyścigu Warszawa—Radom—Warszawa, wyścigu wojewódzkim i dookoła Węgier. Piąty Rzeźnicki uzbierał punkty za wyścigi: w parku Paderewskiego, mistrzostwo długodystansowe Polski, Praga — Warszawa i Lublin — Chełm — Lublin. Siemiński najwięcej punktów ma za park Paderewskiego, podobnie jak Olszewski, Kapiak (nadto dobra lokata w mistrzostwach górskich) i Napierała, wreszcie 10-y, Wrzesiński — za mistrzostwo Polski górskie i długodystansowe.

Tak przedstawia się sytuacja po ośmiu dotychczasowych imprezach. Po wyścigu dookoła Polski, który będzie miał decydujące znaczenie w klasyfikacji, należy spodziewać się zmian na liście.

(Z. W.)

Odpowiedzi na pytania

Tadeusz Cegl. Kutno — 1) dysk seniorzy — 2 kg, juniorzy i kobiety — 1 kg; kula — 7,250; 5; młot — 7,250; 5 kg, oszczep — 800,600 g.
2) Z Anglii w 1936 — Alboński, Martyna, Gołacki, Kollarczyk II, Wasylowicz, Dytko, Plec, Szerka, Poterek, God, Wodarz. Z Brzyskiej w 1938 r. — Madejski, Szczepanek, Gołacki, Góra, Nylz, Dytko, Plec, Piotek, Szerka, Wilimowski, Wodarz.
3) Niesławnej pamięci, austriacki tenisista i polski hrabia — Adam Baworowski, który poniósł śmierć pod Stalingradem, jako żołnierz niemiecki, brał udział w wielu turniejach zagranych i meczach międzypaństwowych. Młodym innym grał w roku 1939 w meczu o puchar Dawisa przeciwko Holandii (Polska wygrała 4:1) oraz przeciwko Niemcom (2:3). Baworowski przeżywał wówczas oba swoje spotkania z Menzlem i Henkiem. Wraz z Ignacym Tłoczyńskim doszedł w debiucie do półfinału międzynarodowych mistrzostw Francji. Mistrzostwa Polski nie zdobył nigdy. W 1938 r. w Katowicach wyeliminował go w półfinale Hebd, w 1939 w Poznaniu przegrał łatwo w finale w trzech setach z Ignacym Tłoczyńskim.

Agencja Tolo-Kom. Murzynowa. — Cracovia — Ruch: 1934 — 0:3 i 1:3; 1935 — 0:0 i 1:1 (Ruch mistrzem Polski, Cracovia spadła do klasy A); 1937 — 1:1 i 4:2 (Cracovia mistrzem Polski); 1938 — 0:4 i 3:2 (Ruch mistrzem Polski); 1939 — 2:5.

Juniorom WOZN dziękujemy za przesłanie pozdrowienia z drugiego turnusu obozu wycieczkowego w Świdnicy.

Plikarzem pierwszoligowym Warty Poznań dziękujemy za pamięć i przesłanie pozdrowienia.

2. Domański, Goświnowice — ZKS Kolej Polona, W-wa, Al. Stalina 22.
3. M. Gdansk — Wreszcz. Z Lublinianką w Lublinie 3:3 (1:2) i z Brzą w Gdańsku 4:4 (1:3).

Z. P. Poznań. Odpowiedzi listowne nie udzielamy. Zawsze decyduje Iloraz. Kolejność: 2:0, 1:0, 3:1, 5:2, 2:1.

Stanisław Ulich, Kierz. W 1934 i 37 r. Polonia nie brała udziału w rozgrywkach ligowych. Jedyną porażką Ruchu na własnym boisku w rozgrywkach ligowych 1936 i 1937 r. nastąpiła w ostatnim meczu, gdy Ruch miał już zapewnione mistrzostwo Polski, z Wartą 0:2 (0:2).

Tadeusz Zieliński, Radosł. W tej sprawie prosimy zwrócić się do Wydziału Administracji Sp. Wyd., „Czytelnik” w W-wie, ul. Darszyńskiego 14.

Jakub Fałner, Złembice. 1) Ma Pan rację. Ben Barak zajmował na meczu z Polską pozycję lewego łącznika, choć w swym macierzystym klubie — Olympique Marselle grał stopera na sr. napadu. 2) Tytuł Mistrza Barorowi odebrał 15 czerwca 1935 r. w Nowym Jorku po 15 rundach na punkty Jim Braddock.

Henryk Maliszewski, Świdnica. Prosimy zwrócić się w tej sprawie do Klubu Sportowego „Legia” w Chełmie, woj. pomorskie.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 5 tel. 8-78-05, 8-70-81, 8-42-51 skrz. poczt. 161

Administracja (dział prenumerat) Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 14, tel. 6-10-36 Konto P. K. O. I — 8005

Prenumerata miesięczna wynosi: a) 100,— kwartalnie — 300,— b) 50,— egzemplarz wsteczny wysyła się po uprzednim wpłaceniu na konto P. K. O. Nr I — 8005 licząc za egz. 15 zł.

Przy każdej wpłacie należy podać dokładne cel wpłaty na odwrócie przesyłki Cena ogłoszeń: 50 mm x 1 cm — 80 zł Złożono w Drukarni Z. M. P. Warszawa Oddział w Krakowie „Czytelnik” Nr 2, W-wa

Dopiero gdy kurtyna pójdzie w górę poznamy tajemnicę turnieju sopockiego

NIESPODZIEWANA depesza z Bukaresztu, z której dowiedzieliśmy się o odwołaniu bydogoskiego meczu Rumunia — Polska w tenisie (5 — 7 sierpień) zdemontowała szerokie plany PZT dotyczące tegorocznych, międzynarodowych mistrzostw Polski w Sopocie. Podczas meczu w Bukareszcie Rumuni zapowiedzieli przysłać na sierpień do Polski bardzo liczną ekspedycję. Miała się ona składać nie tylko z uczestników reprezentacji na mecz w Bydgoszczy (Caraulis, Viziru, Szmidt, tenisistka Stancescu), lecz projektowano powiększyć ją o 4-tę singlistę — Cobucę (pokonał on łatwo Beldowskiego w pokazowej grze w Bukareszcie), oraz utalentowanej juniorki Fedorow, która byłaby dla naszych tenisistek, oczywiście poza Jędrzejowską, niezbyt łatwym orzechem do zgrzylenia.

— Nie możemy przyjechać do Bydgoszczy — pisali Rumuni — mamy trudności ze skompletowaniem składu. Caraulis nie trenował w ostatnim czasie, gdyż jest niedysponowany. Prosimy nasze spotkanie przesunąć na inny termin. Wielka szkoda!

Liczny udział tenisistów Rumunii przyczyniłby się do tego, że turniej sopocki nabrałby rzeczywiście rumuńskiego i międzynarodowego charakteru. Udział ponad 10 zagranicznych graczy doprowadziłby do ciekawych ćwierćfinałowych spotkań, w których musieliby się już zmierzyć ze sobą przedstawiciele zagranicy. Stawka będzie teraz mniej liczna i chodź teraz o to, by zagwarantować przyjazd do Polski przedstawicieli Węgier i Czechosłowacji.

— Udział Asbotha w Sopocie jest zapewniwszy — twierdzą przedstawiciele PZT. — Będą mu towarzyszyć Adam, Erdoedi, oraz jeszcze jeden tenisista. Na Czechów — wedle tradycji — liczyć możemy — pociesza PZT. Turniej w Sopocie zachowa charakter międzynarodowy...

Wierzymy na słowo, ale nasuwa się nam jedna myśl — rada, lub uwaaga, jak kto woli.

ANGLIA — FRANCJA 82:65 LONDYN. 28 (Tel. wł.). Lekkoatletyczny wyścig stouskowno łatwo mecz międzypaństwowy z Francją 82:65. Anglijcy wygrali 10 z 17 konkurencji.

100 y — Laing (A) 9.7; 220 y — Bailey (A) 21.5, 440 y — Pugh (A) 48.5, 880 y — Wint (A) — 1:51.2, mila — Vernier (F) 4:10.0, 3 mila — Mimoun (F) 14:09.0, 120 y pl. — Finlay (A) 14.4, 440 y pl. — Elloy (F) 53.4, 2 mila z przeszk. — Pujazon (F) 10:19.6, 4 x 400 y — Anglia 3:21.2, kula — Lapiqva (F) 14.32, dysk — Kerstetter (F) 44.91, oszczep — Dalaynysie (A) 55.59, młot — Clark (A) 52.89, w dal — Williams (A) 72.4, wzwz — Patterson (A) 195, 150 y, Breilman (F) 411.

Mistrzostwo Anglii w maratonie zdobył Holden 2:34:10.6.

AUSTRALIA — MEKSYK 5:0 W finale strefy amerykańskiej rozgrywek o puchar Davisa Australia pokonała ostentnie Meksyk 5:0. W ostatnim dniu Brom wygrał z A. Vega 6:0, 6:1, 6:4, a Sidwell zwyciężył 16-letniego Varela 6:2, 6:2, 6:1.

Ryszard Kosiński

Z. Weiss

Rosną kadry młodych szermierzy Dobra robota i osiągnięcia na obozie w Karpaczu

LIPIEC 1949 r. zapisze piękną kartę w historii polskiego sportu szermierzczego. Po raz pierwszy w dziejach tej gałęzi sportu zrealizowano obóz dla juniorów i zorganizowano unifikacyjny kurs sędziowski, w uroczym zakątku Dolnego Śląska.

Powołując do życia obóz 45 juniorów, GUKF dowiódł, że sport szermierzczy przestał być sportem dla uprzywilejowanych. Wieksość adeptów szermierki na obozie w Karpaczu składała się z synów robotników. Na obóz przyjeżdżała młodzież: Katowice, Gliwice, Kraków, Wrocław, Łódź, Zgierz, Poznań, Warszawa i Lublin. Mieli przyjechać również i juniorzy ze Szczecina,

czyż, Wójcicki (W-wa), reprezentacyjny

zawodnik Polski, Popiel (W-wa), Urbański (Łódź), Kozioł (Szczecin), Franc (G. Śl.) i Kulczko (Wrocław).

A nad nimi wszystkimi — doświadczony oko naszego wypróbowanego przyjaciele, Węgra mjr. Keveya, b. mistrza i reprezentanta Węgier, który nie tylko żaden tajemnic sztuki szermierczej — a zna ich wiele — aby przełać swe umiętności w polskich przyjaciół. Kevey, z zapalem odnosił się do naszych juniorów, powtarzając im kilkanaście razy dziennie:

— Wy, Polacy, z waszym temperamentem jesteście predystynowani na mistrzów świata w szermierce, musicie tylko dobrze popracować nad sobą. Takiego ducha bojowego, jakiego przejawiacie, nie ma żaden naród na świecie!

A kiedy niezmordowany Węgier uwiązał się na planszy instruując naszych

prosząc ich, aby sami ustalili listę najlepszych zawodników, biorąc pod uwagę nie tylko ich pracę na obozie, ale również pilność, koleżeństwo i zachowanie się. Oto lista pięciu najlepszych według „plebisytu” juniorów: Zabłocki (Kraków), T. Fukala (Kat.), A. Piątkowski (W-wa), L. Suski (Kraków), Zdz. Guzik (Gliwice).

Poza udziałem w ramach „Święta Odrodzenia”, gdzie w Jeleniej Górze obozowicze dali lekcję pokazową szermierki, odbyły się dwa turnieje w Karpaczu i jeden w Szklarskiej Porębie, gdzie po przeprowadzonej pomiędzy seniorami i juniorami eliminacji przed najlepszą komisją sędziowską, z juniorów zakwalifikowali się do pokazów: Zabłocki, Suski i Malodobry.

OD KARPACZA DO HELSINKI

Mjr. Dobrowolski, dwukrotny olimpijczyk w szermierce ma dobre oko i dla tego wierzy jego zapewnieniom, że na Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach w składzie reprezentacji Polski znajdzie się przynajmniej 1 — 2 z tych juniorów, którzy byli na obozie w Karpaczu.

— Francuzi na mistrzostwach Europy w Kairze mieli w swej reprezentacji

22-letnich zawodników — mówi mjr. Dobrowolski — a właśnie tyle będą mieli nasi dzisiaj z tych utalentowanych juniorów w 1952 r., kiedy będzie Olimpiada w Helsinkach!..

Możliwość codziennego kontaktu juniorów na obozie z doświadczonymi czołowymi szermierzami i wspaniałą obsadą fachową — to elementy, które pozwalają spokojnie patrzeć w przyszłość polskiej szermierki. Należy mieć nadzieję, że po tym obozie przyjdzie następny, np. w okresie wakacji zimowych, kiedy młodzież ma czas wolny od zajęć w szkołach. Pod adresem PZS kierujemy sugestię, aby podobny obóz uzupełnił jeszcze zawodnikami średniej klasy.

Obóz w Karpaczu spełnił dobre swe zadanie. Zapoznanie się z nowymi przepisami i ujednolinitanie metod sędziowania, co dotychczas było poważnym brakiem w naszej szermierce — to druga, obok obozu juniorów, zdobycz jaką dał sportowi szermierzczemu Karpacz.

Warto jeszcze dodać, że unifikacyjny kurs dla fechmistrzów rozpoczął się 27 czerwca, a zakończył się 11 sierpnia. Obóz juniorów był więc wyzyskany równie jako praktyka dla sędziów i fechmistrzów.



Przyszły mistrz

Zabłocki, utalentowany szermierz — junior, w efektywnym fleksu na instruktora Popiela.



Czwarta broń - bagnet

Młodzież z zainteresowaniem przygląda się instruktorom którzy demonstrują walkę na bagnety.

Foto W. Zarzycki



Na obozie w Karpaczu

juniorzy mieli najlepszą obsadę instruktorską. W środku stoi mjr. Kevey, Węgier, wypróbowany od wielu lat przyjaciel naszych szermierzy

ale w korespondencji pomyłono termin. Białystok... śpi, podobnie, jak i w innych gałęziach sportu.

FLORET Z... PRĘTÓW LAMPY

Wiek juniorów wahał się od 14 — 18 lat. Najmłodszym szermierzem był łódzianin Wysokiński. Ten 14-letni chłopiec tak bardzo umiłował sobie sport szermierzczy, że z braku prawdziwego floretu sporządził sobie z pręta od lampy broń i razem ze swoim 12-letnim bratkiem ćwiczył zapamiętane „szermierkę”. Pręty przysłały w ferworze walki i wkrótce chłopcy rozegrali je wszystkie, a Wysokiński, senior, rad nie rad, zapisał chłopców do klubu, gdzie po raz pierwszy zobaczyli prawdziwy sprzęt. Starszy z braci trafił — ku zdziwieniu młodszego — do obozu w Karpaczu, skąd wyniósł, podobnie jak i jego 44 kolegów, olbrzymi zasób wiadomości, opartych na najlepszej szkole węgierskiej i najbardziej nowoczesnych doświadczeniach.

CO BYŁO ZACHĘTĄ?

Przeprowadziliśmy wśród juniorów ankietę, w której jedno z pytań brzmiało: „Kto lub co zachęciło was do uprawiania szermierki?”

Odpowiedzi były różnorakie, a więc: literatura, film, artykuły w prasie, pokazy szermiercze, koledzy, sekcja szermierza w klubie, rycerski charakter tego sportu itp.

Szczególnie mile były odpowiedzi, że zachętą do szermierki były treningi przeprowadzane przez mjr. Keveya, Wójcickiego, dr Nawrocką lub nauczycieli wf, co świadczy o wychowawczym podejściu tych nauczycieli.

W oryginalny sposób zapoznał się z szermierką Wiesław Trzaskowski. W okręgu łódzkim przebywał czołowy zawodnik Bachman, który mieszkając zdaleka od miasta daremnie poszukiwał sparring - partnera, aż znalazł go właśnie w naszym Wiesiu. Było to przed rokiem. Trzaskowski początkowo nieufnie odnosił się do szermierki, ale Bachman potrafił wzbudzić w nim zamiłowanie do tego sportu, tak, że chłopiec stał się gorliwym wyznawcą szermierki, robiąc przy tym duże postępy.

OKO W OKO Z MISTRZAMI

O racjonalności obozu juniorów świadczą nie tylko fachową kadra instruktorską, ale i obecność naszych czołowych zawodników, z którymi młodzież stawiała w szranki.

Chłopcom dawano za przeciwników wytrawnych szermierzy, aby przełamać w nich obawę przed głośniejszymi nazwiskami. W pierwszej fazie młodociani adepci byli wyraźnie stremowani stojąc do walki oko w oko z mistrzami, w drugiej — obawa ustępowała miejsca bojawości, w trzeciej — walczyli już niemal jak równi z równymi.

A nazwiska zawodników — seniorów mogły doprawdy budzić... lęk: Sobik, mjr. Dobrowolski, mjr. Laskowski, Wójcicki, Soltan czy Lapiński.

ELITA INSTRUKTORÓW

Na kadre instruktorską składali się doświadczeni fachowcy, jeszcze przed wojenną, jak: Pieczyński, Czapionka (G. Śl.), Sobik, mistrz Polski i olimpij-

najmłodszych, niemal bez przerwy słysząc było jego zachwytom, pełen radości i zapалу dopingujący głos:

— Duch bojowy! Duch bojowy! Już po uroczystościach zamknięcia obozu — zagadnąłem Węgry o jego opinie o juniorach:

— Majorze, proszę mi powiedzieć, czy jest pan zadowolony ze swych najmłodszych uczniów?

— Zadowolony? Kolego! Przecież to urodzeni szermierze! Z ich duchem bojowym mają przed sobą przyszłość! Technikę nog opanowali w stu procentach, pewnie braki mają jeszcze w technice ręki, ale przy ich zapale i pracowitości jestem spokojny o wyniki!

NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH

Sondując opinie Keveya i obecnego przy rozprawie kierownika obozu, mjr. Dobrowolskiego, mogę wywnioskować, że w poszczególnych broniach szczególne postępy zrobili następujący juniorzy:

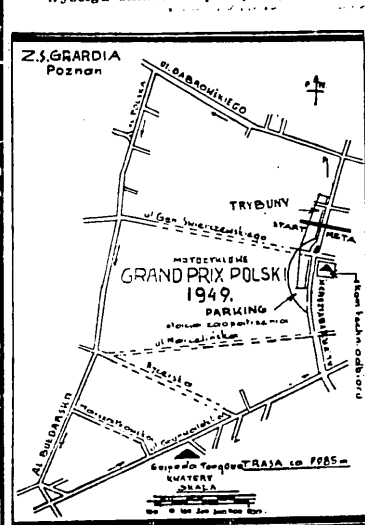
Floret (broń), która była najłatwiejsza w naszej szermierce zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym: Tadek Pieczyński (Poznań), Jerzy Twardokęs, Wojciech Rydz (Katow.), Andrzej Piątkowski, B. Pawłowski (W-wa).

Szabla: Percy Borucki (Śl.), Zabłocki, Leszek Suski (Kraków), Brzostowski (Łódź), Malodobry (Katow.).

Bagnet: Mecnarowski (Łódź), Rydz, Piątkowski.

Interesująca jest ankietę pod hasłem: „Szukamy człowieka, a nie tylko zawodnika”, jaką kierownictwo obozu prze-

JESZCZE w pierwszej połowie czerwca urządzenie tegorocznego wyścigu motocyklowego Grand Prix Polski stało pod znakiem zastrzeżenia. Brak było organizatora, a termin zarezerwowany w kalendarzu sportowym (3.VII) przez Polski Związek Motocyklowy uległ przesunięciu do „nieznanej”. Dopiero z chwilą zgłoszenia się poznańskiego wojew. Zarządu ZS „Gwardia”, ustalony w PZM-u. Zadecydowano: termin wyścigu wyznaczono na 7 sierpnia, organizatorem został ZS „Gwardia” — Poznań, a trasa pozostała zeszłoroczna (patrz rys.) o zamkniętym obwodzie ulic, wynoszącym 7,985 m. Na całość wyścigu składać się więc będzie 20 okrążeń trasy, tj. 159,7 km.



W szabli

wyróżnili się: Borucki, Zabłocki, Suski, Brzostowski i Malodobry

Foto W. Zarzycki



Przed Grand Prix Polski

Kandydaci do zwycięstwa w motocyklowym Grand Prix, które odbędzie się w najbliższą niedzielę w Poznaniu: od lewej — Eubenieck (CSR) zwycięzca z r. z., J. Dąbrowski, J. Mieloch, Wł. Markowski i A. Żymirski



Walka o Wielką Nagrodę Polski emocjonuje 30.000 zrzeszonych motocyklistów

nym Nortone 500 będzie chciał do- wieść, że jego maszyna sprosta o- statnio sprowadzonemu, a jego ruty- na przewyższy „młokosów”.

TAJEMNICA BRACI BRUN

Niespodziankę w klasie „500-tek” sprawić może wszystkim jeszcze jedna maszyna. Jest nią Triumph Grand Prix 500, który w połowie lipca nadszedł dla Krzysztofa Bruna. Przez okragły rok nie widzieliśmy tego doskonałego zawodnika na starcie. Nareszcie otrzymał zamówioną maszynę. Teraz jednak przebywa w Tatrach czeskich na kursie wysoko- góskim. Czy zdąży wrócić i wy- startuje na Grand Prix? Czy odda- mego maszynę bratu, Stanisławowi? Też nikt nie wie, oprócz obu braci, którzy najwyraźniej szykują jakąś niespodziankę

KŁOPOTY ZWOLIŃSKIEGO

Park naszych wyczynowych ma- szyn powiększył się również w kla- sie „350-tek”. Nadeszły jedne z naj- szybszych: AJS 7R. Otrzymali je Je- rzy Mieloch (Gwardia Poznań) i Zwo- liński (Bydgoszcz). Nortony, które bezapelacyjnie zwyciężały w tej ka- tegorii, teraz dobrze będą musiały się napracować. O ile jednak przy- gotowanie tych maszyn (tak ważne przed imprezą) nie sprawiło J. Mie- lochowi żadnych trudności (dzięki opiece Nagengasta), to okazało się, że Zwoliński nie mógł niestety po- radzić sobie z regulacją gaźnika, do- braniem świec — otrzymane „wy- kończył” już w pierwszym dniu. Ra- tunku szukał Zwoliński nawet w Warszawie. Czy go znajdzie przed 7 sierpnia? Szkoda byłoby, aby taka maszyna nie startowała, lub przyszła na szarym końcu.

CO POKAZA GOŚCIE?

Podsumowawszy więc szanse na- szych czołowych zawodników, nale- ży stwierdzić, że wzrosły one zna- cznie. Ale i goście, jacy zjawiają się ponownie w Poznaniu, nie próżno- wali ostatnio. Zeszłoroczny zwycię- zca w Grand Prix — Vaclav Bube- niock (Praga) przyjeżdża z otrzy- manym przed kilku tygodniami nowym Nortone Manx 500, przygotowa- nym przez specjalistę od wyczyno-

wych modeli p. Baerta w Londynie. Antonin Vitvar (SZ Praga), również na nowym Nortone 500, udowodni zapewne swą międzynarodową sła- wę wyścigowca motorowego. W kat. „350-tek” wystartują: znany nam z zeszłorocznego wyścigu Sedlak na na Nortonie i Kost również na Nor- tonie 350, obaj dobrzy i doświadcze- ni zawodnicy.

Z chwilą oddania numeru do dru- ku, nie mamy jeszcze potwierdzenia zgłoszeń zawodników, węgierskich. Obaj bowiem czołowi wyścigowcy Węgier zostali zaproszeni. Są to Pu- hony Nandor i Szabó Laszlo, którzy zapewnił w Budapeszcie polskich zawodników, że na pewno przyjadą do Poznania. Przywiozą ze sobą ma- szyny: Gilera 500, Norton 500 i AJS 7R 350 ccm.

W CIĄGU DWU DNI

Treningi na całkowicie ubezpie- czonej trasie rozpoczną się już w przeddzień imprezy. Natomiast w niedzielę 7.8 trasa zawodów udostęp- niona zostanie zawodnikom od godz. 6 do 8. Obok parku maszyn zosta- nie uruchomiona stacja benzynowa, która zaopatrzy wszystkich zawo- dników w regulaminowe paliwo 72-oktanowe, na którym jedynie start będzie dozwolony. Cała trasa zostanie wówczas ubezpieczona wor- kami z piaskiem i stromą. Do dzielni- cy, znajdującej się wewnątrz obwo- du trasy, wybudowane zostaną dwa mosty nad jezdnią dla pieszych. Zę- czność telefoniczna, megafony i po- gotowie lekarskie zostało zapewnio- ne wzdłuż całej trasy. Dla wygody publiczności zostaną w ciekawszych miejscach trasy wybudowane try- bunki z ławkami, celem dogodniej- szego obserwowania wyścigu.

Chronometrażem kierować będzie p. Hanl z Katowic, a przy mikrofo- nie usłyszymy, niezastąpionego w ta- kich wypadkach, inż. Wł. Pietrzaka.

★

Zwycięzców w poszczególnych ka- tegoriach oczekują liczne i cenne na- grody z Wielką Nagrodą — Grand Prix Polski dla najszybszego zawo- dnika. Kto ją zdobędzie, zobaczy- my? (strz).

